Nr 228. Dnia 11 października. Środa. Dnia 29 września (11 października) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Placydy Panny.
Jutro: ś. Maksymiljana B.
Piątek: ś. Edwarda króla.
Sobota: ś. Kaliksta B. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 18.
Zachód „ „ 5 „ 14.

Długość dnia godzin 10 minut 56.
Ubyło „ „ 5 „ 48.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Jadwigi wdowy i Teresy P.
Poniedziałek: ś. Florentyna Biskupa.
Wtorek: ś. Wiktora B.
Środa: ś. Łukasza Ewangelisty.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św Jana o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie ku czci Najświętszego Sakramentu solenna wotywa z asystą i procesją.

W kościele św. Kazimierza (panien Sakramentek) na Nowem-Mieście, odprawioną będzie ku czci Najświętszego Sakramentu wotywa uroczysta o godzinie 9-ej zrana, a po południu o godzinie 3-ej i pół takież nieszpory.

Najświętszy Sakrament wystawionym będzie od godziny 5-ej z rana aż do ukończenia popołudniowego nabożeństwa.

Przegląd polityczny.

Sejm galicyjski powziął wczoraj uchwałę niemałej doniosłości w zakresie miejscowych stosunków społecznych. Po dyskusji gorącej i burzliwej przyjął sejm znany wniosek posła Teofila Merunowicza, wzywający rząd, aby podjął reorganizację dzisiejszych gmin wyznaniowych żydowskich i z zakresu ich działalności usunął to wszystko, co wedle ogólnych przepisów i ustaw państwowych lub krajowych należy do zakresu działania władz administracyjnych i wkracza w sferę ustawodawstwa cywilnego. Poseł Merunowicz, który od lat kilku w sejmie galicyjskim, a od kilkunastu w stowarzyszeniach, broszurach i prasie prowadzi energiczną i wytrwałą kampanję przeciw „wyjątkowej organizacji" wyznaniowych gmin żydowskich, obronił swój wniosek w gorącej polemice z posłami Goldmanem i Zuckerem, którzy z wielką wymową bronili współwyznawców od zarzutu, jakoby gminy ich przekraczały zakres działania wymierzony przez naturalne potrzeby i granice kultu religijnego.

W dalszem rozwinięciu legalnego dążenia do takiego układu stosunków ludności żydowskiej w Galicji, aby takowe w wzajemnym interesie zgodnego i harmonijnego bytu nie wyróżniały się z całości krajowych stosunków, ma być w sejmie galicyjskim poruszoną myśl rewizji ogólnych przepisów sanitarnych, o ile takowe niedostatecznemi okazały się w zastosowaniu do ludności żydowskiej.

Statystyka śmiertelności wykazać miała bowiem w Galicji, że zbyteczne skupianie się mieszkańców żydowskich w drobnych przestrzeniach mieszkalnych, tudzież brak zamiłowania porządku i czystości, wzmaga w pewnych centrach zaludnienia, w małych miasteczkach, tudzież w dzielnicach miast większych, zamieszkałych przez ludność izraelicką — bardzo znakomicie procent chorób i śmiertelności ogólnej. Policja sanitarna i budownicza, skreślenie pewnych niezbędnych warunków co do czystości i porządku przy wydawaniu konsensów na budowanie domów, urządzanie sklepów itp., ma uwzględnić te wyniki badań statystycznych, biorąc również na uwagę potrzebę nadania miasteczkom i dzielnicom miejskim, zamieszkałym przez ludność żydowską takiej fizjognomji pod względem zewnętrznego wejrzenia, porządku i czystości, któraby odebrała im wyjątkowy w Europie charakter zaniedbania i brudu. Jestto myśl, która dozna niewątpliwie jednomyślnego poparcia w kołach galicyjskiej inteligencji żydowskiej, dla której opłakane pod tym względem stosunki miast i miasteczek tamtejszych zarówno wydadzą się rażącemi, jak dla bratniej ludności innych wyznań i genezy rasowej. Myśl to zresztą, któraby i w naszych stosunkach zasłużyła na rozważne i bezstronne rozpatrzenie, a zrealizowanie jej w możliwych warunkach ustawodawstwa cywilnego i przepisów policyjnych usunęłoby jedną tamę więcej ku zupełnemu zatarciu pewnych różnic bytu społecznego.

Wczoraj wykazaliśmy, w jaki sposób Anglja w uznaniu słuszności uwag, poczynionych przez ks. Bismarcka, usiłuje porozumieć się z Francją w drażliwej sprawie zniesienia kontroli angielsko-francuskiej nad Nilem a zastąpienia tejże kontrolą „europejskiej komisji długu publicznego". Drugiem państwem „najbardziej interesowanem" w rozwiązaniu kwestji egipskiej jest, jak nadmieniliśmy wczoraj, Turcja. Otóż i w tym kierunku Anglja uczyniła krok naprzód, jak wskazuje wczorajsza nasza depesza londyńska. Według doniesienia *Times*'ów lord Dufferin doręczył W. Porcie d. 8 b. m. notę w odpowiedzi na jej zapytanie z dnia 25 z. m. co do terminu zamierzonej okupacji Egiptu. W tej nocie oświadcza rząd angielski, że pewna część wojsk cudzoziemskich opuściła już Egipt a inna część niebawem go opuści. Wszakże wielkie ofiary, poniesione przez Anglję. celem zaprowadzenia stałego pokoju i porządku w Egipcie, tudzież wielka odpowiedzialność, jaką Anglja przyjęła na siebie wobec Europy, wymagają, aby aż do ukończenia dzieła reorganizacji, tudzież do utworzenia miejscowej siły zbrojnej, zdolnej utrzymać porządek, część wojsk angielskich pozostała na terytorjum egipskiem. Zasada *czasowej okupacji* została tu po raz pierwszy przez Anglję otwarcie i stanowczo wyrzeczoną. Trudno motywom, wyłuszczonym w nocie lorda Dufferina odmówić słuszności.

Paryski *National* podaje pogłoskę o staraniach p. Gambetty, aby p. Juljusz Ferry objął znowu ster gabinetu. Przyjąłby on w ten sposób ponownie misję utorowania drogi p. Gambecie, który w takim razie przeprowadziłby skrutynium z list i rozwiązał izbę. P. Ferry raz już dowiódł, że umie być Janem Chrzcicielem takiego Messjasza. Nie sądzimy, aby izba dzisiejsza po tak jeszcze świeżych i niezabliźnionych doświadczeniach, dokąd dąży parlamentarny cezaryzm p. Gambetty, dała się rychło nakłonić do okiełznania swojego, za co uważać należałoby kategorycznie ponowne przyjście do władzy wielkiego patrjoty republikańskiego, który od pewnego czasu z rosnącem zamiłowaniem drapuje się w togę cezara. P. Freycinet, będący wcieleniem poprawnego, liberalnego iście demokratycznego parlamentaryzmu, uznający ideę władzy narodu w ustroju republikańskim, ma jeszcze dzisiaj większe widoki przed sobą, niż absolutny dyktator z Cahors. Zapewne, że pod rządami Freycineta Francja nie zdziała nic wielkiego, ale zdaje nam się, że byłoby złudzeniem przypuszczać, iż Francja w dzisiejszej anarchji swojej jest już dojrzałą i zdolną do nowego—czynu wielkiego.

Pol. Corr. podaje wiadomość sensacyjną, że Midhat basza umknął z Taifu, gdzie był, jak wiadomo, internowany, i to pod przebraniem za tragarza, wynajętego przez anglików do transportów wojskowych w Egipcie. Żaden z dzienników europejskich nie otrzymał potwierdzenia wieści, podanej przez

---

27)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASOW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Maholich zbladł, westchnął i jakby mu sił zabrakło, zsunął się na blisko stojący fotel. Nie mówił nic, lecz w[illegible]ć było że bolał okrutnie. Rysy jego zwykle łagodnego wyrazu, zmieniły się, osłupiałym wzrokiem patrzał na podłogę.

Rolina stała. burząc się coraz mocniej. Tak była pewną wł. dzy swej nad ojcem, że litości nad nim nie miała.

— Właśnie dlatego—poczęła głos podnosząc—że ojciec bronisz Boehmowej i tej jej wychowanki, tego jakiegoś bezimiennego dziewczęcia, które nie powinno się w naszym domu znajdować, ja, jako córka wasza, nie mogę na to pozwolić aby mi się tu jakieś podrzutki, obok mnie rozgospodarowywały!

Nie chcę wiedzieć kto jest ta dziewczyna—sierota wzięta przez miłosierdzie — żebraczy podrzutek, czy jaka kuzynka tej pani—co mi tam! niech będzie czem chce, wychowuje się gdzie chce, ginie—to mi wszystko jedno. Nie mogę na to pozwolić aby ona stawała obok twojej córki i rościła sobie jakieś prawa.

— Jakież prawa?—słabym głosem przerwał pułkownik.

— Ludzie jej będą je przyznawać—ciągnęła dalej rozgniewana—ludzie będą sobie musieli wytłumaczyć przywiązanie do tej przybłędy pana pułkownika i pani Boehmowej. Naturalnie!

Głos jej brzmiał nielitościwem szyderstwem. Pułkownikowi blademu dotąd, krew gwałtownie uderzyła do głowy, cierpliwość jego się wyczerpywała.

— Mówiłam ojcu, ja lub ona musi ztąd iść precz... Jeżeli ona ma mi tu siedzieć, znajdę sposób umieszczenia się gdzieindziej, wyniosę się, pójdę... porzucę!

Maholich oparł się o poręcz krzesła, podniósł głowę, groźno popatrzał na córkę i drzwi jej wskazał.

— Nie raz to pierwszy śmiesz tak mówić do ojca rzekł głosem złamanym—byłem cierpliwy, ale się w końcu wyczerpie pobłażanie... Nie wyzywaj mnie... idź... idź!!! Spełni się czegoś sobie życzyła.

Rolina stała jeszcze na progu.

— Mówię ci! idź! — powtórzył głosem podniesionym, jakiego niegdyś używał komenderując żołnierzom swoim.—Idź!

Córka nie widziała go nigdy takim dla siebie, czekała chwilę, zatrzasnęła drzwi i pobiegła nazad do swego pokoju.

Maholich czas jakiś pozostał pogrążony w myślach, potem świecę wziąwszy ze stolika, krokiem powolnym poszedł z nią do pokoju Boehmowej.

Obszerny, we dnie ciemny, choć dwoma oknami na ciasną uliczkę wychodzącemi oświecony, utrzymywany był z daleko większem staraniem i porządkiem, niż te które Rolina zajmowała. Sprzęt z różnych lat, różnego pochodzenia, stary, nadawał mu charakter wdowiego mieszkania, w którem więcej jest pamiątek przeszłości niż myśli o dniu dzisiejszym.

W rodzaju alkowy stało osłonione łóżko gospodyni. Kanapki, szafki, półki, etażerki ściśnięte zajmowały ściany i kątki.

Mieściły się tu zbite do kupy meble niegdyś większego i obszerniejszego lokalu, nagromadzone dla zachowania i dziwacznie poustawiane w tej ciasnocie.

U okna, na dużym stole, zasłanym serwetą, paliła się lampa z daszkiem zielonym. Na kanapie pomiędzy oknami dwoma siedziała pani Balbina, a przy niej, z głową opartą na jej ramieniu, młode dziewczę, które ją rączkami obejmowało za szyję.

Światło padające od lampy oświecało ten obrazek, na którego widok wchodzący pułkownik stanął smutnie zapatrzony.

Twarz Boehmowej, mająca zwykle wyraz dość szyderski i niemiły—zmienioną była zupełnie, złagodzoną uczuciem macierzyńskiem, piękna prawie tą miłością, która z niej promieniała.

Dziewczę które się do niej tuliło, mogło mieć lat piętnaście lub szesnaście, włosy jasne w warkoczach obfitych główkę jej ładną otaczały, z oczyma niebieskiemi. Podobną była nieco do pani Balbiny, ale typ ten sam w niej podnosił się do ideału, a sama młodość czyniła go ślicznym. Wyraz też twarzy pełen był łagodności i smutku.

Biała, płci do zbytku delikatnej, świeża jak kwiatuszek ledwie się rozwijający, nie mogła się równać z klasycznej piękności Roliną, ale obudza-

Pol. Corr., ale wszystkie ją powtórzyły. Byłżeby Midhat basza w obecnej chwili potrzebny anglikom?

D. 24 b. m. zbiera się parlament angielski. Gladstone zamyśla postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego znany swój „bill o uchwale zamknięcia dyskusji przez prostą większość". Naczelnik opozycji torysowskiej w izbie gmin, sir Northcote, świeżo zapowiedział na meetingu konserwatywnym w Glasgowie opozycję przeciw billowi w imię doktryny „bezwzględnej wolności słowa parlamentarnego". Nie ulega wszelako wątpliwości, iż żadna z przyszłych reform, przygotowywanych przez Gladstone'a, jak rozszerzenie prawa wyborczego w okręgach wiejskich, reforma administracji hrabstw, rewizja praw rolnych itp., nie przyjdzie do skutku bez powzięcia wprzód uchwały, znoszącej dzisiejszy systemat „zagadywania praw" a wprowadzającej zamknięcie dyskusji prostą większością głosów.

Br. Z.

Małoletni przestępcy.

Stare przysłowie powiada, że pod słońcem niema nic nowego...

A jednakże, czy przed dwustu, trzystu laty śniło się komukolwiek o tak radykalnych reformach w systemie wymiaru kary, z jakiemi coraz częściej występują za granicą współcześni nam kryminaliści i socjologowie?

Dotąd, od czasów najdawniejszych, w poglądach na karę panowała spokojnie zasada odwetu. Kto skrzywdził bliźniego, powinien być skrzywdzonym przez państwo. W czasach archaicznych stosowano to dosłownie: zabójcę karano zwykle śmiercią. Powoli surowość podobnej etyki łagodziła się, do czego przeważnie przyczyniły się badania medyczne, wykazujące, że bodźca do wykroczeń kryminalnych częstokroć szukać należy w nienormalnym stanie umysłowym przestępcy.

Uobyczajenie i rozwój przekonań moralnych sprawiły, że zaczęto mniej surowem okiem patrzeć na występki ludzkie, przestano ważyć je na jednej szali z karą.

Lecz we wszystkich jeszcze prawodawstach kara jest zachowana, jako niezbędne zadosyćuczynienie zasadzie bezwzględnej etyki.

Dopiero w naszych prawie oczach rozpoczął się głęboki proces reformy tego systemu; statystyka recydywistów, świetne rezultaty zakładów poprawczych, niezmierna trudność w urządzaniu domów więziennych zgodnie z potrzebami czasu—wszystko to potroszę wpłynęło na zmianę przekonań.

Doszło już do tego, że dziś odzywają się głosy za zupełnem zniesieniem więzień, drukują się broszury z godłem: „precz z karą", występują projekty bardziej humanitarne, wskazujące na potrzebę złagodzenia losu przestępców.

Że ruch na tem polu zostanie z czasem uwieńczony pozytywnemi rezultatami, o tem na chwilę wątpić nie wypada. Nie możemy tylko jeszcze wskazać, jak szybko to nastąpi. Dzisiejsza bowiem inicjatywa—to dopiero pierwsze kroki.

Już jednak słabe nawet początki nie pozostały bez skutku.

Mamy tu na myśli reformę w wymiarze kary względem przestępców małoletnich. Wprawdzie oddawna karano dzieci łagodniej w stosunku do innych kategoryj przestępców, lecz zawsze... karano. Obecnie zaś powstała myśl zastąpienia kary i więzienia—nauczaniem i domem poprawy.

W ostatnich czasach spostrzegamy pod tym względem ożywiony ruch we wszystkich krajach. Z jednej strony występuje z pomocą inicjatywa prywatna, z drugiej—działalność państwa, organizują się towarzystwa opieki nad małoletnimi przestępcami, zakładają instytucje poprawcze. Przodują, jak zwykle, Anglja i Niemcy. Szczególnie w ostatnich zwracają na siebie uwagę zakłady państwowe w Eckartsberg i Steinfeld.

Nic naturalniejszego nad ten objaw; wywołały go względy czysto pedagogicznej i psychologicznej natury.

Dziecko, skazane za kradzież, oddane do więzienia, przestaje z wyćwiczonymi przestępcami. Towarzystwo więzienia jest dlań bardzo wpływową szkołą. Tu dopiero małoletni wyrostek, który częstokroć zboczył z prostej drogi życia na manowce, nie tyle skutkiem pobudek wewnętrznych, jak raczej dzięki okolicznościom przypadkowym, uczy się i wprawia do rzemiosła karygodnego.

Rzadko też kiedy więzienie oddziaływa na dziecko w sposób umoralniający... Zwykle przestępca taki opuszcza je będąc zupełnie zdemoralizowanym.

Łatwo domyśleć się, jakie skutki sprowadza to dla państwa i społeczeństwa; pierwsze musi zwiększać etaty więzienne i środki ukrócania nadużyć, drugie znosić cały ciężar masy nieprodukcyjnej i szkodliwej.

Na polu organizacji zakładów poprawczych dla dzieci nie daliśmy się ubiedz; od 1871 r. bowiem funkcjonuje w kraju naszym znane wszystkim Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, posiadające w Studzieńcu kolonję poprawczo-karną, świeżo zaś agituje się myśl założenia Towarzystwa opieki nad dziećmi, które między innemi postawiło sobie za zadanie pomoc dla małoletnich przestępców.

Z dawniejszych zaś usiłowań zaznaczyć nam wypada, iż jeszcze w 1859 r. pourządzano szkółki dla dzieci w czterech więzieniach gubernjalnych, lecz przestępcy do szkółek tych uczęszczający pozostawali w domach kary.

Nową epokę rozpoczęło dopiero otwarcie osady rzemieślniczo-rolniczej.

Korzystając ze świeżo nadesłanego nam Rocznika Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych za rok 1881, zamierzamy w tem miejscu dać krótkie zeń sprawozdanie, podnosząc w działalności instytucji te fakty, które mogą przyczynić się do wyjaśnienia powyższych uwag ogólnych.

Z końcem 1880 r. było w osadzie 115 wychowańców, w 1881 r. liczba ta powiększyła się o 45 nowo dostawionych, że zaś jednocześnie ubyło 42, pozostało więc na 1882 r. 118 chłopców.

Interesujące są szczegóły, dotyczące charakteru tych przestępców małoletnich. *Minimum* kary, na jaką przez sąd skazani zostali, jest lat 2, *maximum* —7½ lat. Najwięcej, bo aż 30, skazano na 3 lata, 27—na 4 lata. Do osady przybywają przeważnie skazani przez sądy gminne (68 chłopców w 1881 r.) i sędziów pokoju (38). Położenie familijne nie oddziaływa na skłonności występne dzieci: przeważna ich liczba (49) posiada rodziców. Wieś dostarcza więcej przestępców (76), niż miasta (42). Sprawozdanie stwierdza ten ogólnie znany fakt, że niski stan oświaty jest główną przyczyną upadku moralnego. Na 45 przybyłych do osady w 1881 r. chłopców, 30 zupełnie nie umiało czytać, a 12 dopiero zaczynało się uczyć!

Postępy chłopców są widoczne. Na 42 uwolnionych z zakładu w 1881 r. 36 umieszczono w warsztatach rzemieślniczych i po wsiach, 14 oddano do gospodarstwa wiejskiego, 4 zajęło się ogrodownictwem, 5 stolarstwem itd. Liczne zaś listy, jakie zarząd Towarzystwa odbiera bądź od samych wychowańców, bądź od ich nowych kierowników, świadczą o wysoce moralnym wpływie osady na umysły skazanych, o ich szybkiej poprawie.

Dzięki więc instytucji, wiele sił produkcyjnych, które mogłyby się zmarnować na zawsze, w niej znajduje odrodzenie i środki udoskonalenia.

Miejmy nadzieję, że z czasem, gdy Towarzystwo rozszerzy swoją działalność, wpływ jego będzie znacznie donioślejszy.

Wzorowo urządzone warsztaty, ferma rolnicza dają możność wychowańcom kształcenia się w kierunku najbardziej odpowiadającym zdolnościom każdego; umiejętny zaś kierunek, dobre warunki sanitarne i rozumna opieka nad skazanymi—wszystko to przyczynia się, że osada wychowywa moralnie i fizycznie zdrowe jednostki.

Cóżby się stało z tą setką dzieci, jaka co lat kilka przybywa do zakładu, gdyby je zamknąć w więzieniu? Wysoka stosunkowo kara i otoczenie dałyby im poznać to, czego jeszcze młodociane ich umysły znać nie mogły... mury więzienne! Z nich wyszliby złamani, napiętnowani, niechętni do pracy, włóczęgi i żebraki.

Zakłady poprawcze, przeciwnie, kształcą uzdolnionych pracowników.

Wracając do naszego założenia, zapytać winniśmy, czy taki sam skutek będą wywierały instytucje poprawcze dla przestępców pełnoletnich?

Nie chcemy przesądzać tej ważnej sprawy, przypominamy tylko prawdę psychologiczną, że kara nie jest środkiem poprawy.

Zresztą, tak prędko nie doczekamy się reformy, której zwolenników możnaby jeszcze na palcach policzyć...

Ani...n.

ła wcale inne uczucie, wrażenie czyniła sympatyczniejsze. Tamta budziła niepokój, trwogę, uwielbienie, ta zajęcie i współczucie najżywsze, bo w kwitnącej jej młodości tkwiło już cierpienie zawczesne.

Na widok pułkownika dziewczę jak ze snu przebudzone, zwolna rozplątało rączki, spuściło oczy, podniosło się zawstydzone i krokiem nieśmiałym zbliżyło się pokornie do pocałowania jego ręki.

Maholich z głębokiem uczuciem, któremu napróżno się bronił, pochwycił jej główkę i pocałował ją w czoło.

Boehmowa nie ruszała się z kanapy, wzrok jej badał pułkownika. Domyślała się już, wiedziała ze stukania drzwi, z odgłosów rozmowy, które ją tu dochodziły, że Rolina musiała ojcu czynić wyrzuty, a biedny pułkownik przychodził tu schronić się przed niemi. Szukał pociechy i ratunku.

Zwolna Balbina wstała z kanapy.

— Pepi!—zawołała do dziewczynki — proszę cię, pójdź na chwilkę do kuchni, do starej Izydorowej, potrzebuję mówić z pułkownikiem.

Posłuszne dziecko wysunęło się z główką sympatyczną, a Maholich tęskno powiódł za niem oczyma. Boehmowa czekała aż odejdzie, twarz jej stopniowo traciła wyraz łagodny, brwi się ściągały.

— Znowu historja z tą popsutą kapryśnicą—odezwała się z gniewem.— Nie jesteś więc mężczyzną, ani panem w swoim domu, nie kochasz więc twego dziecka, a wszystko poświęcasz dla tej złośnicy.

A i to be okropne! Takiego życia w końcu znieść nie można. Za poświęceń tyle, za wszystko com wycierpieć musiała...

I głos jej we łzach się rozpłynął. Pułkownik stał przybity, jak winowajca.

— Raz temu koniec być musi—mówiła Balbina.— Ja tego dłużej nie zniosę... Zostań z nią, pójdę pracować, pójdę żebrać... zostań z nią, dopóki z jakim gachem uciekając cię nie porzuci. Ma ich dosyć... będzie miała w czem wybierać!

Jakeś ją wychował, taką z niej mieć będziesz pociechę.

Pułkownik oburzył się.

— Słuchaj, Balbino— odezwał się — nie ścierpię tego abyś mi ją krzywdziła.

— A ja nie zniosę abyś krzywdził i pomiatał tem dzieckiem mojem i waszem—przerwała Balbina.— Dość mam już tego upokorzenia i męczeństwa, pójdę ztąd z nią razem, pójdę!

I rozpłakana rzuciła się na kanapę. Maholich ręce załamał.

— Balbisiu—zawołał—na Boga, ulituj się nademną, wejdź w położenie moje, co ja pocznę?

Nie otrzymując odpowiedzi, płacz słysząc tylko, pułkownik stał zmięszany, przerażony tak że nogi pod nim drżały. Chwiał się i musiał o stół oprzeć. Twarz jego zaczęła nagle czerwienieć, sinieć, oczy stanęły słupem i z jękiem bolesnym runął na wpół na krzesło, wpół na ziemię.

Stuk ten obudził płaczącą, która porwała się i przybiegła na ratunek drgającemu konwulsyjnie, ale już nieprzytomnemu Maholichowi. Nabrzmiałe żyły na twarzy i szyi, otwarte usta, oddech krótki i nieregularny, oczy zeszklone, aż nadto wyraźnie ukazywały że był rażonym. Walczył już ze krwią która mózg mu zalewała.

Z krzykiem przeraźliwym Boehmowa wybiegła do kuchni, wołając:

— Po doktora! po doktora!

Ciche mieszkanie nagle rozległo się jękiem, szlochaniem, bieganiem, wrzawą.

Rolina chodząca po swojej sypialni, nastawiła ucha strwożona, nie pojmując jeszcze co się stać mogło.

Podbiegła ku drzwiom, ale domyślając się że przypadek jakiś spotkał znienawidzoną Balbinę, wstrzymała się trzęsąc z gniewu. Nie chciała się spotkać teraz ani z nią, ani z tą Pepi, której od dziecka cierpieć nie mogła. Zazdrosną była o nią, o przywiązanie do niej pułkownika, nawet o jej wdzięk zupełnie inny, młodość, łagodność i skromność.

Nie przypuszczała z początku aby się coś stać mogło pułkownikowi; dopiero wołanie w którem poznała głos Balbiny, płacz Pepi, zatrwożyło ją o ojca.

Bezmyślnie otworzyła drzwi i wpadła do mieszkania Boehmowej, w którem Maholich leżał jeszcze nieprzytomny, zaledwie dając słabe życia znaki.

Spostrzegłszy Rolinę w progu, Boehmowa wskazała jej leżącego ojca, wołając:

— Patrz! patrz! to dzieło twoje!

Rolina nie zważając na to, przypadła do ojca, objęła go rękami, zaczęła wołać po imieniu, odcierać, ale rozbudzić go nie mogła.

Na widok jej Pepi przestraszona, wyrwała się matce i uciekła kryjąc się za firanki łóżka.

Straszna cisza zaległa mieszkanie.

Słychać tylko było chrapanie chorego, które konanie zdawało się zwiastować.

Doktor, po którego posłano, nie dalej był jak w drugim domu i właśnie od chorych powrócił, gdy przestraszona i zapłakana przybiegła po niego kucharka. Niewiele więc czasu potrzebował, aby przybiedz do pułkownika. Byłto człowiek niemłody już, doświadczony, i dosyć mu było wejrzenia aby rozpoznać że jedno tylko puszczenie krwi, wedle starej metody, mogło dać jakąś ocalenia nadzieję.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dzieje Akademji medyko-chirurgicznej.

IV.

Z początkiem czwartego roku rozpoczęły się kursa kliniczne, które miały się odbywać w jednym z cywilnych szpitali.

Na cel ów obranym został szpital Dzieciątka Jezus, a to za porozumieniem się konferencji z radą szczegółową tegoż zakładu. Na klinikę terapeutyczną i chirurgiczną najęto jeden pawilon, a rada administracyjna dla ich urządzenia odpowiedniego wyasygnowała przeszło 8 tysięcy rubli. Kliniki otwarto dnia 23-go października 1860 roku. W ciągu dwuletniego istnienia Akademji leczyło się w klinice terapeutycznej 128 mężczyzn i 100 kobiet, z tych 29 zmarło.

Klinika chirurgiczna, prowadzona przez ś. p. Polikarpa Girsztowta, od 1860 roku mieściła się także przy szpitalu aleksandrowskim i ujazdowskim, w czerwcu zaś 1861 roku specjalny oddział kliniczny utworzono przy tym ostatnim szpitalu. Znajdowało się tu 35 łóżek. Prof. Girsztowt robił specjalne doświadczenia wobec studentów, dochodzące w ciągu roku do 150. Klinika chirurgiczna dra Lebruna (profesora chirurgji operacyjnej) otwartą była od dnia 23-go października 1860 roku do 1-go czerwca 1861 roku, następnie od dnia 4-go października 1861 do dnia 16-go lipca 1862 roku. W ciągu tego czasu leczono tu 249 chorych i wykonano 162 różnych operacyj.

Prof. Szokalski, po porozumieniu się z radą szczegółową instytutu oftalmicznego, w 1862 roku otworzył przy nim klinikę, w której bywało chorych do 250 rocznie, co w połączeniu z przychodnimi, stanowiło nadzwyczaj bogaty materjał naukowy dla studentów; liczba operacyj była tu również nader znaczną.

Klinika akuszeryjna urządzoną była przy instytucie położniczym; oddzielny komitet ustanowiony dnia 12-go października 1861 roku uregulował stosunki pomiędzy władzami szpitala i Akademji. Klinikę prowadził pierwotnie dr Neugebauer, a potem Tyrchowski. W r. 1861 klinika otwartą była od dnia 1-go kwietnia do dnia 1-go czerwca, następnie od 1-go października do 12-go lipca 1862 roku.

Wykład anatomji odbywał się w gmachu Szkoły głównej, następnie w teatrze anatomicznym, wzniesionym na koszt Akademji, przy ulicy Zgoda, przy którym urządzone były sale dysekcyjne. W marcu 1862 roku przeforsztowano salę prosekcyjną, tak, iż każdy z wykładadających miał osobne pomieszczenie. W lipcu t. roku wprowadzono wewnątrz wodę i urządzono wytrysk, oraz odpływ.

Niepodobna jest nam śledzić prac profesorskich, które się ogniskowały nietylko na katedrze, ale i w licznych drukach. Jak się wyżej powiedziało, do składu nauczającego wezwani byli najznakomitsi mężowie, znani z poprzedniej działalności swojej w kraju i za granicą. Pisma ich, odkrycia naukowe i rozgłos na polu praktyki były wymowną rękojmią, że na stanowisku profesorskiem godnie się z zadania wywiążą. Gdybyśmy w tym pobieżnym rysie chociaż cząstkę materjału bibljograficznego, jakiego nam działalność profesorów dostarcza, wyczerpać chcieli, musielibyśmy grubą książkę napisać.

Oto kilka rzutów na tę olbrzymią działalność. Girsztowt jest założycielem literatury medycznej; Hirszfeld, b. profesor anatomji w *„école pratique"* w Paryżu, po napisaniu wielu dzieł po francusku, wydaje po polsku aestjologję i augiologję; Hoyer zakłada muzeum i pracownię fizjologiczną i pisze histologję; Chałubiński, genjalny lekarz, autor kilku rozpraw uczonych, tłumacz botaniki Jussieugo i członek wielu instytucyj, szlachetnym wpływem swoim pobudza w młodzieży zamiłowanie do nauki, a wykładem terapji szczegółowej swoich słuchaczy tak pociąga, że tradycja dotąd w ich pamięci została; Szokalski, jedyny wówczas krajowy okulista, członek wielu towarzystw naukowych, znany z otwarcia dobroczynnego ambulatorjum (1854), studjami swemi i pracą nauczycielską, sam a potem w uczniach swoich ulgę ludzkości przynosi.

Nie możemy tu wyliczać zasług wszystkich, jak Tyrchowskiego, za kierownictwo instytutem położniczym i pracą nad studentami w zakresie przedmiotu swojego, Janikowskiego, nadzwyczaj ruchliwego pisarza i jednego z najczynniejszych członków Towarzystwa lekarskiego, Łuczkiewicza, autora wielu artykułów treści medycznej, oraz zasłużonego popularyzatora hygieny. Ciekawe bardzo szczegóły, dotyczące programatu wykładów i podręczników, któremi profesorowie się posługiwali, czytelnicy odnajdą w cennej monografji Girsztowta. Chcąc uczcić profesorów, radzibyśmy przywieść chociaż pobieżne dane z ich życia, oraz tytuły prac ich główniejszych, lecz miejsca i na to nie starczy, dlatego i w pomienionym względzie do odnośnej broszurki odwolać się musimy.

Wielu z tych pierwszych orędowników Akademji przeszło już do wieczności. Szereg ich rozpoczął znakomity chemik, Lesiński, wielki rzecznik polskiej nauki, gromadzący z uczuciem szczęścia młodych jej adeptów, z nadzieją, że przysporzy krajowi liczny zastęp chemików zdolnych, których brak co chwila dawał się odczuwać. Za nim poszli Korzeniowski, Wisłocki i tylu innych! W gronie tym wypada wymienić Aleksandra Antoniego Lebruna, postać nadzwyczaj popularną w mieście, którego zgon w 1868 roku żal powszechny obudził. Był on uczniem dawnego uniwersytetu warszawskiego i położył wiele zasług na polu dziennikarstwa specjalnego. Hirszfeld zmarły przed kilku laty, którego pogrzeb tłumny był wymownym powszechnego dlań uznania dowodem. Niektórzy z profesorów przenieśli się w późniejszym czasie w inne okolice, jak Korzeniowski do Petersburga (tamże zmarł), Janikowski do Krakowa (1867 r.), Dybek, w swoim rodzaju niepospolity umysł i wszechstronnie uczony człowiek, do Rzymu. Wielu, po zamianie Akademji na wydział Szkoły głównej, a następnie na uniwersytet, utrzymało swoje stanowiska, inni dla przyczyn niezależnych opuścili je (Chałubiński, Rosé). Z pierwotnego pocztu mała już garstka wykłada obecnie: Brodowski, Hoyer, Kryszka, Łuczkiewicz, Pląskowski, Tyrchowski, oraz kilku innych.

Słówko jeszcze o studentach.

Stosownie do zadania Akademji kształcenia lekarzy i farmaceutów, słuchacze dzielili się na studentów nauk lekarskich i farmaceutycznych. Wykład pierwszych trwał pięć lat i rozpadał się na kurs przygotowawczy, rozciągający się na 2 lata i właściwych umiejętności medycznych. Kurs nauk farmaceutycznych trwał dwa lata. Kto skończył gimnazjum, lub w razie nieposiadania stopnia dojrzałości, złożył egzamin w zakresie szkolnym, do Akademji mógł być przyjętym. Uczniowie zakładów, gdzie nie wykładano języka łacińskiego, winni byli z tego przedmiotu złożyć egzamin; na farmaceutów przyjmowano tylko pomocników aptekarskich.

Ogłoszenie o otwarciu Akademji przebiegło iskrą elektryczną młodzież nauki spragnioną. Nowość miała tu wiele także uroku. Zaledwie komitet zarządzający zakładem zaczął funkcjonować, zasypano go setkami próźb o przyjęcie. Użyto wszelkich środków, celem ułatwienia wstępu młodzieży do nowego przybytku wiedzy. Prof. Janikowski, Aleksandrowicz i Przystański, powołani do ułożenia prawideł egzaminacyjnych, dla tych, co nie mieli patentów, oparli się na programacie Akademji medycznej w Petersburgu. Komitet egzaminacyjny utworzono z delegowanych nauczycieli gimnazjum; w skład jego weszli: ks. Pyzalski, Fecht, Sawinicz, Sobolewski i Wróblewski.

Władza termin do zapisu pierwszych studentów znacznie przedłużyła, dając możność zdawania z łaciny w ciągu roku. Po otworzeniu Akademji na tych zasadach przyjęto: studentów nauk lekarskich 184, farmaceutycznych 68, w liczbie tej osób, mających patenta było 165, z innych uniwersytetów Cesarstwa 11, na podstawie egzaminu ośmiu. Na farmaceutów z byłej szkoły dostało się 40, z nowozapisanych pomocników aptekarskich 28. Ustawa obowiązywała, aby przepisy, określające obowiązki studentów, doręczone im były przy zapisie, dlatego zaprowadzono Album akademicki, na którego czele wypisane były obowiązki studentów, a wyciąg z nich każdemu był doręczony. Prawidła te, pod nazwą „przyrzeczenia akademickiego" znane, każdy student stwierdzał podpisem własnoręcznym. Wpis na lekarskim wydziale wynosił rocznie rs. 25, na farmaceutycznym rs. 15.

Na drugi rok przybyło nowozapisanych na nauki lekarskie 96, na farmaceutyczne 51; na rok trzeci 92 i 34 studentów, na czwarty 41 i 31, w ostatnim roku pierwszy kurs nie istniał. W ciągu zatem pięcioletniego trwania zakładu było w nim słuchaczy, na lekarskich naukach 413, na farmaceutycznych 184. Konferencja zajęła się ułożeniem „Instrukcji" o egzaminowaniu, którą przedstawić była obowiązaną do zatwierdzenia ministra oświecenia. Studenci podlegali dwom egzaminom: przygotowawczemu z dwóch pierwszych kursów, dla przejścia do właściwych nauk lekarskich i ostatecznemu, na którym udzielano stopnie naukowe. Instrukcja, przedstawiona przez prezydenta, pozyskała sposobem próby zatwierdzenie ministra na lat cztery w d. 8 maja 1859 roku.

W tym to czasie przypada zatarg młodzieży z władzą, skutkiem którego znaczna część wypisała się z zakładu. Większość wróciła doń na rok następny, tracąc rok studjów, inni przejechali do uniwersytetów w Cesarstwie, często zmieniając fakultet. W ten sposób z zamierzonych doktorów medycyny powstawali prawnicy i filolodzy. Kilku, korzystając z otwartych stypendjów przy Akademji chirurgicznej w Petersburgu, tam się udało. Inni weszli na wydziały przyrodnicze. Pozostało na miejscu 147 (mowa o drugim kursie), z których tylko 33 zdało egzamin przygotowawczy. Pierwszy egzamin ostateczny, który dzielił się na ustny i demonstracyjny, przypadł na rok 1862. Egzaminowanym przyznawano stopnie lekarzy i doktorów medycyny, pierwsi powinni mieć byli dostateczny stopień ze wszystkich przedmiotów, od drugich wymagano wiadomości nie równie obszerniejszych, oraz niezaprzeczonych dowodów wykształcenia wyższego, wreszcie rozwiązania na piśmie dwóch pytań z głównych przedmiotów nauki lekarskiej, następnie wypracowania rozprawy i bronienia jej publicznie.

Oto spis tych, co uczone stopnie otrzymali: Kwaśnicki Jan, Pyrkosz Leonard, Rogowicz Jakób (kojarzy dotąd stosunki dawnych kolegów, jeden z najruchliwszych naszych pisarzy, wydawca dziennika i założyciel domu zdrowia, głośny akuszer), Sikorski Antoni (założyciel szpitala dziecięcego), Śniadkowski Adam, Sommer Feliks (autor rozprawy „O wypiłowaniu stawu", współpracownik „Pamiętnika", dziś jeden z najgłośniejszych lekarzy w kraju), Stankiewicz Władysław (znakomity operator, opracował chirurgję operacyjną z Wszeborem i Kwaśnickim), Stans Henryk, Witkowski Stanisław i Wszebor Józef (pisarz dzieł specjalnych i zdolny współpracownik czasopism). Stopnie lekarzy otrzymali: Belke Teofil, Bruner Mikołaj (pisał artykuły dziennikarskie i rzecz o magnetyzmie), Chomętowski Stanisław (zmarł przed dwoma laty, psychiatra, współpracownik *Kroniki rodzinnej*, autor dzieł medycznych), Dobieszewski Zygmunt (balneolog i popularyzator hygieny), Huzarski Stanisław, Jentys Adam, Kosiewicz Antoni, Kuszel Witold, Mioduszewski Ambroży, Nawrocki Władysław, Nowak Jakób, Piotrowski Emiljan, Stempkowski Florjan, Stempniewski Tymoteusz (zdolny lekarz i znany prelegent, pracował na niwie specjalnej, oraz jako literat), Targowski Stanisław, Tymiński Antoni, Zawadzki Żelisław i Żdżarski Stanisław.

Wewnętrzne życie Akademji wiele w sobie miało charakterystycznych cech, których tu nie możemy, dla braku miejsca, zaznaczać. Otwarcie zakładu po długim letargu zapowiadało nowe życie umysłowe, które na łonie późniejszych instytucyj naukowych miało się rozrosnąć. Dzięki Akademji medycyna poczyniła u nas olbrzymie postępy, a ludzkość zyskała w niej prawdziwą opiekunkę...

Cześć profesorom zakładu, co umieli z takiem poświęceniem swoją wiedzę przelać w młodzież, cześć jego wychowańcom, którzy prawdziwym są zaszczytem dla swej duchowej macierzy!

Ad. N.

Konkurs artystyczny.

Kraków 7-go października.

Jak wam wiadomo, tegoroczne walne zebranie koła literackiego na wniosek p. K. Bartoszewicza uchwaliło ogłoszenie konkursu na illustrację do jednego z naszych poetów.

Komisja wybrana do ułożenia warunków konkursu i wyboru tematu zgodziła się na propozycję dra Adama Asnyka, aby illustrować „Balladynę" Słowackiego; wkrótce potem ogłoszone zostały bliższe warunki konkursu z oznaczeniem dnia 1 października, jako ostatecznego terminu do nadesłania prac konkursowych.

Artyści krakowscy z dziwnym pessymizmem i obojętnością przyjęli ogłoszenie konkursu, przepowiadając z góry niepowodzenie. Udział ich w konkursie był stosunkowo bardzo mały, gdyż między nadesłanemi pracami tylko dwie pochodzą z Krakowa. Dzięki jednak artystom pozamiejscowym z Warszawy, Poznania, Lwowa, Sambora, a nawet Petersburga, konkurs udał się zupełnie i przeszedł poniekąd oczekiwania.

Dziś, o godzinie 2 i pół po południu, zebrała się w „Kole" komisja oceniająca, złożona z pp. B. Abramowicza, A. Asnyka, M. Bałuckiego, K. Bartoszewicza, L. Benedyktowicza, W. Gadomskiego, J. Kossaka i profesora Löfflera.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji nad każdym z osobna rysunkiem uznano cztery rysunki za mniej więcej odpowiadające warunkom konkursów i jako takie mogące ubiegać się o nagrodę.

Pierwszy z tych rysunków oznaczony godłem: „Skierka", zalecał się dobrem modelowaniem i wybornem traktowaniem drugorzędnych szczegółów; za wadę mu poczytano zupełne niezrozumienie postaci Kirkora, oraz słabe wykonanie główek Balladyny i Aliny.

Zupełny kontrast stanowił rysunek opatrzony godłem: „Kostryn". Uznano go za najwięcej odpowiadający myśli poety, ale słaby w rysunku. Brak proporcyj i perspektywy wynagradza po części pojęcie postaci obu dziewcząt, a umiejętne użycie światła podnosi efekt.

Rysunek z monogramem K. S. pod względem rysunku nic prawie nie zostawiał do życzenia. Wyborny to rodzajowy obrazek, ale na tem i koniec. Autor Balladynę i Alinę pojął jako dwie proste—bez wdzięku dziewczyny, a realizm w traktowaniu tych postaci doprowadził go do przesady.

Najdłużej poświęciła komisja swoją uwagę nadesłanej z Petersburga pracy pod godłem: „Gopło". Zarzucano rysunkowi zbyteczny klasycyzm, zwłaszcza w draperjach obu dziewic. Przyznano mu jednak: dobry układ, wykonanie staranne, wiejącą nareszcie z całej kompozycji powagę i prostotę. Jeżeli mniej szczęśliwie pojętą została matka, to za to Skierka sam przez się jest cackiem artystycznem.

Rezultatem dyskusji było przyznanie pierwszej nagrody rysunkowi „Gopło"; autor dotąd nieznany, gdyż nie nadesłał przez zapomnienie koperty ze swojem nazwiskiem.

Dwie drugie nagrody przyznano: „Kostrynowi" i rysunkowi z monogramem K. S. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszego jest p. Piotr Stachiewicz, uczeń akademji monachijskiej, autorem zaś drugiego p. Juljan Maszyński, artysta-malarz z Warszawy.

Rysunek „Skierka" jednym tylko głosem został pobity, ztąd komisja, oceniając jego zalety, postanowiła uprosić komitet „Koła", aby rysunek ten nabył na własność.

Komitet koła literackiego urządza z rysunków tych wystawę.

J.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Według *Now. wrem.*, podjęto projekt urządzenia nowego archiwum przy senacie, którego kierunek obejmie uczony specjalista, mogący dokonać uporządkowania materjałów historycznych.

= W pierwszem półroczu r. b. wywieziono z państwa rosyjskiego zboża 18 miljonów czetwierti—więcej o 11 miljonów czetwierti, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

= Opłata od piwa, porteru i miodu dała skarbowi państwa w 1879 roku rs. 4,774,204, w 1880 r.—rs. 5,771,599, w 1881 r.—rs. 5,392,699; w roku bieżącym dochód spodziewany jest w sumie 5,400,000 rubli.

= Ministerjum skarbu, jak donoszą gazety petersburskie, postanowiło pobrać w roku przyszłym od właścicieli bydła w Królestwie Polskiem następującą opłatę obracaną na zapobieganie zarazie, a mianowicie od każdej sztuki w gubernjach: warszawskiej, lubelskiej, suwalskiej, siedleckiej i piotrkowskiej po 1 kop., co uczyni sumę rs. 14,051 kop. 72, w gubernjach zaś: kaliskiej, kieleckiej, radomskiej, płockiej i łomżyńskiej, najmniej nawiedzanych przez zarazę, po ½ kop. od sztuki, co da rs. 5,827 kop. 11.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w Londynie utworzyło się towarzystwo, mające na celu przywóz do Anglji mięsa z Cesarstwa rosyjskiego.

= Komory pograniczne wydały rozporządzenie, aby nadkonduktorzy, konduktorzy i w ogóle cała służba pociągowa na kolejach oddawali wszystkie swoje rzeczy, bagaże i ubrania wierzchnie do rewizji wyznaczonemu *ad hoc* do tej czynności urzędnikowi komory.

= Budujący się od kilku tygodni most na Bobrach, w pobliżu stacji Baby kolei warszawsko-wiedeńskiej, został już wykończony i oddany do użytku; wpłynie to korzystnie na regularność biegu pociągów, które dotąd przebiegać musiały na pewnej przestrzeni tylko jednym torem.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zawiadamia, iż taryfa dla przewozu zboża ze stacyj drogi żelaznej fastowskiej do stacyj dróg: nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, ustanowiona dla stacji Czerkassy, obniżoną została o 2 kop. na pudzie, czyli 12 rs. 20 kop. na wagonie.

= Zaprowadzona z nowym rokiem na kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej kasa oszczędności rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie instytucja ta liczy około 400 członków, których oszczędnościowe fundusze wynoszą już kilka tysięcy rubli. Największego kontyngensu członków kasy oszczędności dostarczają dróżnicy i robotnicy, dalej oficjaliści i urzędnicy z linji. Najmniejsze jednorazowe składki wynoszą kop. 10, największe rs. 50.

= Magistrat warszawski wygotował już projekt budżetu miejskiego na rok przyszły. Projekt ten, jak zwykle, będzie przedstawiony do roztrząśnięcia osobnej komisji przed odesłaniem go do ostatecznego zatwierdzenia. Według projektu, dochody miejskie w roku przyszłym wyniosą rs. 3,018,194 kop. 82, w liczbie których dochody stałe dadzą sumę rs. 3,031,776 niestałe zaś rs. 986,418 kop. 82. Wydatki obliczono na rs. 2,967,560 kop. 33; w tej liczbie rozchody zwyczajne rs. 1,591,512 kop. 6, reszta zaś obróconą będzie na rozchody czasowe, kanalizacje. Przewyżka uczyni rs. 55,634 kop.49, która ta suma posłuży na pokrycie wydatków nieobjętych budżetem.

= Do szkoły niedzielno-handlowej uczęszczało w ubiegłym roku szkolnym 488 uczniów; z tej liczby było katolików 327, wyznania mojżeszowego 114, a reszta innych wyznań. W ciągu roku przestało uczęszczać do szkoły z różnych przyczyn 106, zatem przy końcu roku było 382 (mniej o 15 niż w roku poprzedzającym). Po odbytych egzaminach 159 uczniów otrzymało promocję do klas wyższych, a 31 świadectwa z ukończenia całkowitego kursu nauk.

= Liczba adwokatów w mieście naszem ustawicznie wzrasta. Świeżo trzech prawników porzuciło posady etatowe, wstępując na linję obrończą. Na ostatniem mianowicie posiedzeniu w sobotę, sąd okręgowy przyjął w poczet adwokatów przysięgłych p. Juljana Krzyckiego, b. pom. sekr. w 2-im wydziale karnym, p. Juljana Sobolewskiego, b. pom. sekr. w 4-ym wydziale cywilnym, wreszcie p. Weynerta, pom. sekretarza izby sądowej.

= Wydział prawny uniwersytetu warszawskiego zatwierdził na wczorajszem posiedzeniu w stopniu kandydata praw p. Józefa Sztejnera, po obronie przez tegoż rozprawy p. t. „Księga polskiego prawa zwyczajowego z XIII wieku“.

= Dr Kruszewski mianowany został ordynatorem szpitala św. Rocha.

= W dniu wczorajszym przypadała rocznica dwudziestopięciolecia warszawskiej akademji medykochirurgicznej, której dzieje podaliśmy w czterech artykułach, w numerze dzisiejszym ukończonych.

= Z teatru i muzyki.

*Sędziwa narzeczona z Lamermooru odmłodniała wczoraj pod tchnieniem talentu panny Varesi, primadonny, która po raz pierwszy przedstawiła się publiczności warszawskiej jako bohaterka Donizettego.

Sympatja zdobyta wczoraj przez pannę Varesi powinna być tem trwalsza, że nie przyszła odrazu—słuchacze bowiem zachowywali się wyczekująco przez cały pierwszy akt, choć już w tym akcie, ze sposobu w jaki śpiewaczka traktowała recitatiw, z elegancji rozwiniętej w allegro pierwszej arji, z dobrze utrzymanego nastroju liryzmu, można było wnosić, że ma przed sobą niepospolitą artystkę.

Drugi akt usposobił jeszcze cieplej audytorjum, artystka zainteresowała wszystkich poczuciem dramatyczności sytuacji w duecie z Astonem, akcentami boleści uwydatnionemi we frazesach, które umiejętnie tłumaczyły stan duszy bohaterki, wreszcie wyborną grą illustrującą chwilę zjawienia się Edgara i przekleństwo zdradzonego kochanka.

Wszyscy jednak, jak zwykle, czekali z niecierpliwością na wielką scenę obłędu z trzeciego aktu, na słynną a tak niebezpieczną rywalizację śpiewaczki, której krtań uważa się wtedy za zwykły instrument, z fletem wyzywającym głos ludzki do turnieju stanowczego dla śpiewaczki w razie zwycięztwa, lub też przypominającego w razie przegranej ową anegdotę o dwóch fletach, które według znanej definicji gorsze są od jednego fletu...

W tym turnieju panna Varesi odniosła zwycięstwo tem świetniejsze, że miała po swojej stronie inteligencję, gust i finezję, że kadencja w arji nie była prostem naśladownictwem martwego instrumentu, lecz dała publiczności poznać artystkę, która koloratury używa w sposób oryginalny, samoistny, uważając ją za środek pomocniczy do wykończenia i rzeźbienia śpiewu podług wzorów wyższej, szlachetniejszej szkoły.

Koloratura panny Varesi, oparta na czystej, niepokalanej intonacji, na ślicznych pianissimach, leciutkich stakatach, na rzucanych śmiało gamach zwykłych i chromatycznych, na nieomylnych rapsodjach, stawia wysoko śpiewaczkę pod względem technicznego wyrobienia; ale co do nas, wyżej nad tę koloraturę, która będąc niewątpliwem świadectwem wytrwałej pracy, jest też poniekąd darem od natury, stawiamy artyzm i smak, z jakim primadonna posługuje się tak wydoskonalonym instrumentem.

Były w ciągu dwóch pierwszych aktów szczegóły nierównie więcej dla nas zajmujące jak sceny obłędu, bo widzieliśmy w nich artystkę samoistną, pamiętającą *o charakterze* partji, składającą z drobnych rysów żywą postać lirycznego dramatu.

Szczególniej zainteresowało nas ogólne tło partji—tkliwy, niewieści liryzm, którym panna Varesi całość przeniknąć potrafiła.

Łucja interpretowana przez primadonnę była istotnie romantyczną bohaterką Walter-Skota, pełną słodyczy, wdzięku i poezji; ta poezja śpiewu i gry wychodząca na jaw miłością w duecie z Edgarem, rozpaczą w duecie z Astonem, dramatycznością przy podpisywaniu kontraktu ślubnego i oczyszczająca scenę obłąkania z konwencjonalizmów koncertowego popisu, przemawia więcej za panną Veresi, aniżeli najlepsza koloratura.

Nie wiemy, o ile mały stosunkowo głos primadonny dostroi się do dramatyczniejszych partyj; w „Łucji" wystarczał snać w zupełności, skoro można było wynieść z przedstawienia wrażenie, że słyszało się więcej niż śpiewaczkę—bo artystkę.

Opera pod umiejętnym kierunkiem p. Rebiczka szła bardzo dobrze, a zainteresowanie słuchaczów dzielił z primadonną Verger, który stał się już ulubieńcem publiczności.

* Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie komitetu doradczego.

Polecono do wystawienia między innemi „Świetne partje" Augiera.

* Dziś w teatrze rozmaitości odbyła się próba czytana z komedji Paillerona w tłumaczeniu E. Lubowskiego p. t. „Świat zabawy“.

W sztuce tej główniejsze role objęły panie: Ładnowska, Borkowska, Holtzmanowa, oraz pp. Grzywiński, Leszczyński, Tatarkiewicz i inni.

* Panna Hermanówna powróciła wczoraj z wycieczki za granicę.

„Carmen“ prawdopodobnie ujrzymy w przyszłym tygodniu.

* Myśl utworzenia z okazji jubileuszu Żołkowskiego stypendjum jego imienia przez artystów została zaaprobowaną.

Rozpoczęto już zbieranie składek, rezultat których oby nie okazał się zawodny...

* Pomimo nieporozumień z amerykańskim impresariem p. Coquelin starszy, wraz z trupą swoją już skompletowaną przyprowadza do skutku zamierzoną podróż artystyczną i przybędzie do nas w dniu 5 stycznia r. p. na dni ośm, w ciągu których da dziesięć przedstawień (trzy poranne).

Obok sztuk większych rozmiarów jak np. „Awanturnica“ (Augiera), „Rantzauowie“ (Erckmana-Chatriana), „Świętoszek“ (Moliera) i innych — p. Coquelin ukaże nam kilka monologów, które stanowią najulubieńsze pole popisu znakomitego artysty.

Przedniejsze siły trupy stanowią obok pp. Coquelina: z teatru „komedji francuskiej“: panna Alicja Lody, panna Rousselle i p. Charpentier; z teatru „Rozmaitości“: słynny Dieudonné i pani Blanche; następnie: państwo Chamerry z teatru „Gymnase“ i inni.

Według przyjętego obecnie systemu abonamentu na przedstawienia rzeczonej trupy nie będzie.

* Znany tenor p. Wołoszko wystąpił wczoraj po raz pierwszy w królewskiej operze szwedzkiej w Sztokholmie, jako Radames w „Aidzie" i zyskał przychylne uznanie.

= Salon Ungra.

Po zupełnej renowacji salon ten od jutra na nowo dla publiczności otwarty będzie.

Oprócz matejkowskiego „Grunwaldu" z nowych rzeczy salon ma teraz 24 kartonów Andriollego do poematu Mickiewicza „Pan Tadeusz".

Osoby uczęszczające do salonu, jak się o tem dowiadujemy z ogłoszeń, nabywają prawa do uczestniczenia w rozdawnictwie premjów, które odbędzie się w pierwszym kwartale przyszłego roku.

W liczbie premjów znajduje się kilka cennych prac najlepszych naszych malarzy.

Jedna serja premjów złożona z 22 obrazów i akwarel rozdzieloną będzie pomiędzy publiczność uczęszczającą na wystawę w dni powszednie; inne 14 obrazów są przeznaczone jako premja dla osób zwiedzających wystawę w święta.

Przeznaczone na premja obrazy są pędzla Ajdukiewicza, Andriollego, Chełmińskiego, Fałata, Grottgera, Kossaków Juljusza i Wojciecha, Kostrzewskiego, Makowskiego, Kowalewskiego, Löfflera, Malczewskiego, Merwarta, Millera, Papieskiego, Piątkowskiego, Świeszewskiego, Wiesiołowskiego, Wolskiego, Bieszczada, Kozakiewicza i Szwojnickiego.

= Z Towarzystwa kredytowego.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady połączonych władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Na zebraniu tem byli obecni: prezes komitetu Towarzystwa p. Aleksander Ostrowski jako przewodniczący, prezes dyrekcji głównej r. t. br. Mengden, 19 radców komitetu (nie przybył dotąd 1), 18 radców dyrekcji głównej (nie przybyło dotąd 2), 10 prezesów dyrekcyj szczegółowych lub ich zastępców (komplet), dwóch radców prawnych i trzymający pióro pomocnik naczelnika wydziału dyrekcji głównej p. Ignacy Górski.

Obrady trwać będą prawdopodobnie czas dłuższy.

= Ogólne zebranie.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, zgromadziło w salach resursy obywatelskiej około dwustu członków.

Posiedzenie zagaił o godzinie 8¾ wieczorem prezes Towarzystwa, dr Henryk Stankiewicz.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania wyszła na stół kwestja zimowego pomieszczenia Towarzystwa, które, nie rozporządzając takim funduszem, jakiby na kupno lub budowę własnego gmachu dozwolił, zmuszone jest odpowiedni lokal wynaleść, i takowy na sezon zimowy odnająć.

Komitet więc przedstawił rezultat swych w tej mierze starań, oświadczając, iż za najwłaściwszy w tym celu lokal pałac Brühlowski uważa, przyczem na urządzenie i przystrojenie sal, na otwarcie czytelni itd. odpowiedniej kwoty z funduszów Towarzystwa zażądał.

P. Lasota atoli, a za nim kilku innych członków słusznie zauważyło, iż aby na dane pozycje odpowiednie sumy asygnować, potrzeba przedewszystkiem wiedzieć, czy i o ile pozwalają na to fundusze Towarzystwa, z tego więc względu niezbędne jest poznajomienie członków z bilansem Towarzystwa.

W odpowiedzi na to prezes Towarzystwa oświadczył, iż bilans jest właśnie na porządku dziennym dzisiejszych obrad, i że zaraz po ukończeniu w mowie będącej kwestji takowy przedstawi.

Ponieważ jednak zebranie oświadczyło się za zdaniem p. Lasoty, czyniąc więc zadość temu żądaniu porządek dzienny zmieniono.

Odczytane sprawozdanie z obrotu funduszów za pierwsze trzy kwartały r. b. wykazuje, iż przychód Towarzystwa w ciągu tego czasu wynosił rs. 12,158 rozchód zaś rs. 11,637, czyli, że przewyżka dochodu nad wydatkami wynosi rs. 521, i jest deponowaną w Banku polskim.

Jednocześnie komitet, biorąc pod uwagę, iż dotychczasowe przychody nie będą w stanie pokryć tych wydatków, jakie komitet za niezbędne uważa, wnosi, aby składkę dotychczasową 12 rs. rocznie od członka wynoszącą, podnieść do 18 rs.

Wysłuchawszy licznych *pro* i *contra* głosów, ogólne zebranie, wychodząc z zasady, iż dotychczasowa składka obowiązująca jest zaledwie cząstką rzeczywistych wydatków, jakie każdy członek ponosi, że większość członków, do klasy niezamożnej należąca, dotychczasową składkę zaledwie płacić jest w możności, że rozwój Towarzystwa li tylko dostępnym dla ogółu warunkom zawdzięczać należy, wniosek komitetu większością głosów odrzuciło z tem zastrzeżeniem, iż jeśli komitet pragnie po za zimowym lokalem, czytelnią i ślizgawką urządzać jeszcze gimnastykę, fechtunek, bilardy itd., to wobec braku na to odpowiednich funduszów winien zażądać od pragnących wziąć udział w tych rozrywkach członków odpowiedniej dopłaty.

Po uchwaleniu funduszu na wynajem lokalu w pałacu Brühlowskim, oraz po zatwierdzeniu projektu wydzierżawienia ślizgawki w Łazienkach, komitet przedstawił zebraniu projekt zakupienia w roku przyszłym 22-ch łodzi, żądając uchwalenia na zakupno tychże sumy rs. 5,000, którą też ogólne zebranie zaakceptowało.

Następnie komitet odczytał sprawozdanie z regat, w dniu [illegible] lipca odbytych, poczem przystąpiono do wyboru prezesa i dwóch członków komisji rewizyjnej oraz gospodarza lokalu zimowego.

Większością głosów prezesem komisji rewizyjnej wybrany został p. Lasota, członkami zaś tejże pp.: Milicer i Sulistrowski; gospodarzem lokalu obrano p. M. Gawalewicza.

Po odczytaniu jeszcze kilku wniosków, których wszakże wskutek spóźnionej pory nie dyskutowano, prezes Towarzystwa oświadczył, iż w dniu 15 b. m., t. j. w niedzielę, nastąpi zamknięcie sezonu letniego, uświetnione wycieczką do Kaskady i wieczorem muzycznym pod dyrekcją p. Z. Noskowskiego.

= Pałac kazimierowski.

W opisie tego pałacu, podanym niedawno w jednem z pism naszych wspomniano, iż w r. 1831 mieściły się tu dwa gimnazja.

Wiadomość ta potrzebuje sprostowania w tem mianowicie, iż do wspomnianego czasu nie było w naszym kraju gimnazjów, tylko szkoły wojewódzkie i wydziałowe, a w pałacu kazimierowskim, zwanym także „koszarami kadeckiemi“, mieściło się tylko jedno liceum, lecz i to z powodu ówczesnej wojny nielicznie było uczęszczane.

Dopiero w roku 1833 rząd otworzył tu ośmioklasowe gimnazjum, w którem trzy ostatnie klasy dzieliły się na wydziały: techniczny i filologiczny.

Pierwszym kuratorem okręgu naukowego był jenerał Okuniew, pierwszym dyrektorem tego gimnazjum Samuel Bogumił Linde, a po nim wkrótce Tomasz Dziekoński, dyrektor gimnazjum na Lesznie, po którym toż stanowisko zajął Karwowski.

Dodamy tu jeszcze, iż na pałacu kazimirowskim, ponad zegarem wznosiła się wieża u góry ścięta, na której osadzony był kamienny jednogłowy orzeł z podniesionemi, jakoby do lotu skrzydłami.

Wieżę tę usunięto w r. 1832.

= Z sądu.

W dniu wczorajszym trzeci wydział cywilny izby sądowej roztrząsał ciekawą sprawę kaliskiego domu handlowego pod firmą „Jabłkowski, Radoliński, Skupieński et *comp.*“

Osnowa jej następująca:

Podstawą firmy był olbrzymi majątek Radolińskiego, który, jako obywatel ziemski, mniej zajmował się interesami spółki, więcej sprawami rolnictwa.

Dom też istniał do chwili śmierci swego spólnika w 1876 r.

Po utracie Radolińskiego, dom ogłosił likwidację, wykazując długu na rachunek całej firmy 360,000 rubli.

Dług ten został zaciągnięty po śmierci spólnika, lecz pod jego imieniem, tak iż ciężar jego spłaty spadł na sukcesorów.

Skutkiem tego, po ogłoszeniu upadłości, majątki Radolińskiego przeszły w ręce masy, a nie sukcesorów.

Majątek zmarłego stanowi 1,153,670 rs., długi firmy 728,813 rs., sukcesorom więc pozostawało 424,852 rs.

Ostatni na rachunek powyższy syndyków masy zgodzili się; dług spłacono, lecz po sześcioletniej administracji masy, skutkiem zalegających procentów, pozostało dla sukcesorów... tylko 82,000 rubli.

Taki obrachunek nie podobał się spadkobiercom, zażądali więc wyłączenia majątków Radolińskiego z pod zarządu masy; sąd kaliski żądanie ich uchylił, co wywołało apelację do izby sądowej.

Ze strony sukcesorów stawał wczoraj adwokat prywatny, ze strony syndyków adw. przys. Wolff.

Ostatni w gruntownej swej przemowie, opartej na znajomości prawa handlowego i cywilnego, wykazał, że firma po śmierci R. istniała ze świadomością sukcesorów, że spadkobiercy nie zawiadomili osób trzecich w właściwym czasie o wyjściu R. ze spółki, że więc dziś muszą odpowiadać za jej interesy.

Izba sądowa po długiej naradzie uchyliła akcję sukcesorów R., skazując ich na koszta sądowe.

= Dostał się!

Przez lat kilkanaście wiodło mu się doskonale...

Gra dopisywała mu stale, fortuna, która dla innych toczy się kołem, uśmiechać się doń nie przestawała, a grosz tymczasem gromadził się gładko.

Szczęśliwe operacje finansowe przysparzały kapitału rosnącego jak na drożdżach, tak że nareszcie szczęśliwiec nabył posiadłość i mógł spokojnie spocząć na laurach...

Ale do czegóż nie doprowadzi zamiłowanie zawodu i sztuki?

Po dwudziestu latach „praktyki“ nowy obywatel nie mógł odzwyczaić się od dawnego rzemiosła i jeszcze od czasu do czasu siadał do walki na zielonem polu.

Na nieszczęście jeden z pobitych, mniej od innych łatwowierny, powziął pewne podejrzenia i wyjawił te podejrzenia sędziemu śledczemu.

Dokonano rewizji w mieszkaniu wybrańca fortuny i znalazłszy dowody porozumienia z boginią szczęścia aresztowano emeryta sztuki szulerskiej, osadzając go... na Pawiaku!

= Niepoczciwy figiel.

Dwie panie przechodziły przez Krakowskie-Przedmieście zdążając ku Podwalowi...

Przestrzeń tę, pomimo niedzieli, przebyły szczęśliwie nie potrącone przez nikogo, nie najechane przez dorożkarza, ani, co się rzadko zdarza w Warszawie, nie zaatakowane przez rycerzy ulicznych.

Jakież jednak było ich zdziwienie gdy za powrotem do domu spostrzegły na swoich sukniach ślady... witryolu!

Kto i w jakim celu dopuścił się tego niepoczciwego figla trudno odgadnąć.

Dość na tem, iż jedna z nich przechadzkę tę drogo okupić będzie musiała...

= Nowa samołówka.

Na rogu ulic Świętokrzyskiej i Nowego Światu jedna z żelaznych płyt nakrywających przykanalik została wyłamaną.

Już kilka osób przypłaciło nieporządek ten boleśniejszym szwankiem.

= Zasypanie.

Przy naprawie lodowni w ogrodzie przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 9, Konstanty M. wskutek załamania się dachu zasypany został.

Biedak poniósł obrażenia grożące mu utratą życia.

= Do naśladowania.

W Przasnyszu, gdzie niedawno zawiązała się ochotnicza straż ogniowa, towarzystwo amatorów sztuki dramatycznej rozpoczęło szereg przedstawień, z których dochód obracany będzie na zaopatrzenie straży ochotniczej w potrzebne narzędzia i przybory.

Pomimo znacznych wydatków na urządzenie sceny, dekoracje itp., które stały się własnością straży, otrzymała ona nadto z dwóch pierwszych widowisk danych w dniach 30 września i 1 b. m., w gotowiźnie rs. 173 kop. 9.

Następne przedstawienia nieobciążone już znaczniejszemi wydatkami na urządzenie widowni itp. rzeczy coraz więcej przynosić będą dochodu straży ogniowej.

= Z Częstochowy.

Z Częstochowy otrzymujemy co następuje:

Dzisiejszej nocy (dnia 10-go b. m.) wybuchł pożar w domu Weinberga, w pierwszej alei i zniszczył do szczętu całą prawą oficynę położoną w podwórzu.

Rychła i bardzo energiczna pomoc straży ogniowej ochotniczej umiejscowiła pożar i zapobiegła szczęśliwie grożącemu sąsiednim zabudowaniom niebezpieczeństwu.

Z przykrością jednak zaznaczyć wypada, iż tak przy tym, jak w ogóle przy każdym pożarze, uczuwać się daje kompletny brak wody.

Na 70 beczek rozlokowanych po miejscowych obywatelach, dostawiono wczoraj zaledwie kilka!

Wobec takiej obojętności magistrat miasta winien przypomnieć panom obywatelom w sposób właściwy ich obowiązki, skoro się sami do nich nie poczuwają.

= Tramwaje w Łodzi.

Lodz. Ztng. donosi z pewnego źródła, iż w tych dniach zjedzie do Łodzi koncesjonarjusz kolei konnej żelaznej.

Przyjazd ma na celu ostateczne wyrównanie trudności i zarządzenie robót przygotowawczych.

= Oniemal katastrofa.

W dniu wczorajszym, na stacji Kutno, kolei bydgoskiej, pociąg osobowy, idący w stronę Warszawy, zamiast na główną linję, wpadł na boczną, uderzywszy o wagony będące na postoju.

Wskutek silnego uderzenia pociągu, parochód tegoż silnie uszkodzony i wykolejony został, dwa zaś wagony z pociągu również uległy uszkodzeniom.

Nadto trzy wagony postojowe zostały uszkodzone.

Na miejsce wypadku wyprawiony został z Warszawy ekstrapociąg z robotnikami pod komendą naczelnika wydziału mechanicznego i naczelnika ruchu.

Przyczyną wypadku złe nastawienie zwrotnicy.

Wskutek tego pociąg osobowy znacznie później przybył do Warszawy.

= Zbrodnia.

Z opatowskiego wracała w tych dniach z robót partja góralów, licząca przeszło 30 osób.

Cały ich zarobek, owoc kilkumiesięcznej pracy, oddali oni swemu przewodnikowi.

We wsi Polówku podróżnym wypadł nocleg...

Przed udaniem się na spoczynek przewodnik poszedł do plebanji celem zamówienia mszy świętej.

W drodze, prowadzącej przez lasek, biednego górala napadli jacyś złoczyńcy i zabrali cały zarobek jego i towarzyszów, wynoszący 1480 rs., zadawszy mu przytem śmiertelną ranę.

Biedni górale w jednej chwili pozbawieni zostali tak ciężko zapracowanego grosza, a nadto będą musieli wracać do domu o żebraczym kiju...

= Jeszcze zbrodnia.

W obrębie gminy Młociny, w pobliżu kolei żelaznej obwodowej, znaleziono wczoraj zwłoki mężczyzny, ubranego w płaszcz wojskowy.

Denat ma na głowie kilka dużych ran...

= Bratobójstwo.

W dniu 2 b. m. we wsi Borowno, w powiecie noworadomskim, znaleziono zwłoki włościanina Jana Postawy, z okropnie rozbitą głową.

Z wyprowadzonego śledztwa przekonano się, iż Postawa zabity został przez brata swego, który, przybywszy poprzedniego dnia w interesie podziału pozostałego po rodzicach majątku, uważając się za pokrzywdzonego, rzucił się na starszego brata i pozbawił go życia.

Zabójca aresztowany.

= **Wypadki.**

* Na rogu ulic Nowogrodzkiej i Teodora Aron F. wskutek nieostrożnej jazdy najechał wozem na wyrobnicę Marjannę Z.

Stan jej jest niebezpieczny.

* Powożący bryczką Bazyli O., najechał na rogu Nalewek i Świętojerskiej na Władysława W., który dostawszy się pod koła, ciężko poraniony został.

Bezprzytomnego odwieziono do szpitala żydowskiego.

* Na Podwalu w napadzie konwulsji, Józefa M. upadła na bruk i ciężko skaleczyła sobie głowę.

Pomoc lekarska natychmiast na miejscu podana, zapobiegła możliwemu rozwinięciu się choroby.

* Na Nowolipkach pod nr 72 w drewnianej budce przy składzie węgli kamiennych Jakóba M. zapaliła się ściana.

Ogień mieszkańcy ugasić zdołali.

Ze świata.

✕ **Jan Matejko** bawi od soboty we Lwowie, a jak zawsze, cichy i skromny, radby usunąć się od serdecznych objawów czci i owacyj. „Patrząc na wielkiego mistrza — pisze *Gaz. lwow.* — którego prawdziwie królewski dar, złożony krajowi na ozdobienie Wawelu, budzi w całem społeczeństwie uczucie podziwu, przypominają się mimowolnie słowa, wypowiedziane o pewnej historycznej osobistości, że wygląda, jak gdyby chciał aby mu „przebaczono“ i jego genjusz i jego wspaniałą ofiarność... Akt ten krakowskiego mistrza, który daje miarę jego duszy, jak jego „Hołd pruski“ dał nam nową, jeszcze potężniejszą miarę jego genjuszu, jest oczywiście

głównym i niemal jedynym tematem zajęcia w naszem mieście. Jak wszystkie podobne imponujące akta wielkiej ofiarności, dar Matejki ocenia się w pierwszej chwili tylko potężnem wrażeniem, tylko echem wdzięczności i admiracji, jakie wywołuje w sercach — usuwa się z pod słów, bo tak wymowny, z pod pochwał. bo tak piękny... Powiedzielibyśmy, że brak temu aktowi jeszcze perspektywy, aby go nie jedynie czuć, ale i wymownie ocenić można — ale dla tych. co mówiąc z wielkim poetą włoskim *questo tempo chiameranno antiquo*, jakże prześlicznie zarysuje się ta postać krakowskiego mistrza, co umiał taki obraz namalować i swoim darować go umiał!... Matejko odbył w niedzielę wycieczkę do Podhorzec w towarzystwie ks. Sanguszki, gdzie studjował broń i inne zabytki, aby skorzystać z nich do „Odsieczy wiedeńskiej“, nad którą obecnie pracuje.“

× **Dr Gustaw Roszkowski**, profesor uniwersytetu lwowskiego, mianowany został członkiem „akademji prawa międzynarodowego”.

× **„Dimitrije“**, nowa opera słynnego kompozytora czeskiego Dworzaczka, wystawioną została onegdaj z wielkiem powodzeniem na scenie teatru czeskiego.

× **Olbrzymi pożar** szerzył się dnia 6-go b. m. w Paryżu w fabryce metalów Alfreda Boas i spółki na bulwarze de Charonne. Przyległe fabryce domy uległy też zniszczeniu. Straż ratowała po bohatersku, przyczem jeden z jej komendatów, major Froidevaux, uderzony płonącą belką, postradał życie.

× **Bili się** naprzód na giełdzie, na kułaki, potem na szpady w lasku Bulońskim... Czytelnik domyśla się naturalnie, iż mowa tu o głośnym skandalu Dreyfussa z Majerem, redaktorem *Gaulois*. I w spotkaniu recerskiem nie dopisała Majerowi fortuna, otrzymał bowiem trzy nie dotkliwe zresztą nakłócia rożenkiem.

× **Cennik na grobie.** Na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu znajduje się grobowiec z napisem: „Tu spoczywają zwłoki Klary Marji S., małżonki Jana S., rzeźbiarza. Pomnik ten wystawiony został przez niego samego na uczczenie pamięci drogiej zmarłej, oraz jako próba talentu jej męża”. Następuje cennik.

× **Cmentarz jakich mało.** Przy *rue de Buffon*, 56, w Paryżu, znajduje się nieznany cmentarz, wyłącznie przeznaczony do chowania zwłok zwierząt z ogrodu aklimatyzacyjnego. W nekropoli tej, gdzie zgromadzone są zwierzęta pięciu części świata, znajduje się przeszło 300 trupów, zagrzebanych obok siebie. W jednym kącie jest olbrzymi rów sławnego słonia Chevrette, najinteligentniejszego jakiego kiedykolwiek posiadało muzeum. Obok spoczywa pierwsza żyrafa nadesłana do ogrodu zoologicznego. Grób jej dzieli foka, która tego samego dnia zakończyła żywot. Dalej leżą: siedm lwów, trzy tygrysy, dziewięć lampartów, sześć hyen, dziesięć szakali. pięć wilków, pięć niedźwiedzi, ośm panter i t. d.

× **Francuzi,** nadający ton modzie, nie zawsze mają szczęśliwe pomysły... Jeden z kupców zamówił w pewnej fabryce jedwabiów olbrzymią partję materji, którą zamiast deseni, ozdobiono napisami z Koranu. Materję wysłano do Indyj, Turcji oraz Persji. w nadziei świetnych zysków. Tymczasem władza prewencyjna położyła na całym nakładzie swoje *veto*, pokazało się bowiem, że napisy były niezgodne z tekstem uświęconym. a przytem noszenie onych na sukniach uważano za bluźnierstwo. W ten sposób dobry *geschäft* zawiódł spekulacyjnego dostawcę.

× **Piorun.** W ubiegły czwartek, biskup Puntigliana (południowe Włochy) odprawiał mszę żałobną w swej katedrze, gdy nagle zerwała się burza, a wkrótce potem wpadł do kościoła piorun. Pewien młody człowiek zwalił się na miejscu, ojciec zaś jego odniósł kilka ran groźnych. Wskutek tego powstało straszliwe zamięszanie i wszyscy tłumnie rzucili się ku drzwiom, przyczem mnóstwo ludzi poniosło dotkliwe obrażenia. Biskup pozostał spokojnie przy ołtarzu i dokończył mszy świętej.

× **Ferje dziennikarskie.** *Gaz. d'Italia* w ostatnim numerze swoim powiada na wstępie: „Z rozmaitych przyczyn w ciągu bieżącego roku nie mogliśmy sobie zrobić feryj. Gdy jednakowoż nastał teraz czas powszechnego spokoju, sądzimy, iż należy nam zeń skorzystać i na jeden dzień jutrzejszy zawieszamy wydawnictwo, tembardziej, że zbliżająca się właśnie kampanja wyborcza znowu będzie wymagała całej naszej gorliwości. Jutro zatem nie wyjdzie numer naszej gazety...” Do naśladowania!

× **Americana.** Pewna dama w Stanach Zjednoczonych pozwała męża do sądu za to, że się zapisał do stowarzyszenia wstrzemięźliwości. Pytana co jej zależy na krępowaniu męża w tym względzie, odrzekła, iż sama bez towarzystwa pić nie może, a bez tego nie ma celu życia! Ponieważ jej żądania, aby zmuszono męża do wykreślenia się ze stowarzyszenia nie przyjęto, a zatem wystąpiła o rozwód.

× **Perły.** Naszym paniom, zdobiącym chętnie swoje łabędzie szyje w prawdziwe perły, nie wesołą musimy udzielić wiadomość. Oto, ten drogi strój stanie się... jeszcze droższym! Wiadomo, że głównem łożyskiem pereł są ławy ostryg rozciągające się w zatoce perskiej, w pobliżu wysp Bahrain i Arar; w łonie to bowiem tych skorupiaków, jako objaw chorobliwy, tworzą się perły, wydobywane z pomocą nurków. Wiadomości z Indyj do gazet angielskich nadsyłane zapewniają, iż zbiór pereł coraz się zmniejsza. Pewien armeński kupiec nabył cały tegoroczny zbiór za 700,000 fl. Niegdyś musiała być większa ich obfitość, skoro Kleopatra rozpuszczone w occie perły za zdrowie Antoniusza wypijała... Za to, jak donoszą czasopisma włoskie, blisko Cagliari w Sardynji, znaleziono znaczne pokłady ław koralowych. A więc górą korale!

× **Odpowiedź dyplomaty.**

Jedno z pism francuskich podaje dowcipną odpowiedź hr. Beusta, daną pewnej damie na niedyskretne pytania, tyczące się międzynarodowych kwestyj politycznych...

— A mój Boże! Łaskawa pani zrozumieć raczy dlaczego jej odpowiedzieć nie mogę. Polityka, jest to wielka dama, ma sypialnię wytworną, a przy niej gabinet tualetowy... Otóż ten gabinet, to dyplomacja!

— W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 139 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 21679 wygrał rs. 10000 u kolektora Rawskiego w Warszawie, nr 12849 rs. 5000 u kolektorki Falęckiej w Warszawie, nr 19360 rs. 2000 u kolektorki Landszteinowej w Warszawie, nr 9190 rs. 1000 u kolektora Fiszel w Bendzinie, nr 16501 rs. 1000 u kolektora Klejna w Warszawie, nr 9210 rs. 500 u kolektora Szymkiewicza w Kaliszu, nra 218, 2453, 5746, 8605, 9522, 11345, 14335, 15120 i 22759 po rs. 200.

— Tabelka loteryjna z dnia wczorajszego zamieszczoną jest na 10 stronicy *Kurjera*.

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna **Ulasińska**, wdowa po oficjaliście prywatnym, po długiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie, przeżywszy lat 82. Pogrążeni w smutku syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, i tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —3195—

† Jutro, we czwartek, dnia 12 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Maksymiljana de **Vidal**, b. referendarza b. rady stanu w Królestwie Polskiem, odprawioną będzie msza św. za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała bratowa z synowcami zaprasza.

† Dnia 12 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościołku powązkowskim żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Maksymiljana **Pawłowskiego,** obywatela miasta Warszawy, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu własnego, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajpmych. —3187—

† Jutro, we czwartek. dnia 12 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Rydzewskich **Brzezińskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Pradze. na które pozostały mąż z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —3192—

† W dniu 12 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Emilji i Maksymiljana **Zawistowskich,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3190—

† Dnia 12 października, we czwartek, jako w 14-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Dejrych,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na które żona z córkami i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3186—

† We czwartek, dnia 12 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Rudnickich **Naimskiej,** w kościele powązkowskim odprawione będzie o godzinie **11-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i zajomych. —802—

† W piątek, dnia 13 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę imienin, za duszę nieodżałowanej pamięci Edwarda **Władyczko,** doktora, zmarłego w Niżnym-Nowgorodzie, na które w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza krewnych. przyjaciół i znajomych. —3198—

† Dnia 13 b. m., w piątek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Zofji z Rozpędzikowskich **Żółtowskiej,** w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu własnego, na który to obrzęd pozostały mąż wraz z rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3197—

† Jako w oktawę imienin odprawiać się będzie w dniu 13 b. m., to jest w piątek, w kościele św. Anny, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Dyonizego **Bagniewskiego,** jakoteż zmarłej jego żony, dzieci i wnuków, na które to nabożeństwo pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3167—

† W dniu 16 b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę skonu ś. p. Emilji z Jabłońskich **Grąbczewskiej,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne za jej duszę nabożeństwo, na które pozostała córka wraz z zięciem zaprasza rodzinę, znajomych i przyjaciół. —3200—

† W dniu 3 października zeszła z tego świata po krótkich cierpieniach w majątku Miotki, gubernji siedleckiej ś. p. Franciszka z Rohlandów **Michałowska,** przeżywszy lat 44. Pogrążony w głębokim smutku mąż z córkami zawiadamia niniejszem krewnych, znajomych bliższych i dalszych. —3199—

† Wszystkim, którzy łaskawie raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu w dniu 9 b. m. drogich nam szczątek ś. p. Zofji z Ipnarskich **Zakrzewskiej,** na miejsce wiecznego spoczynku, zwierzchnictwu i kolegom, również wielebnemu Jks. Teofilowi Matuszewskiemu wraz z duchowieństwem i młodzieży, która na swoich barkach poniosła trumnę do grobu, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—3185— **Wincenty Zakrzewski z synem.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go października.—Ministerjum finansów postanowiło zbadać na miejscu stan produkcji cukru w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernihowskiej, charkowskiej, woroneżskiej, tambowskiej, kurskiej i w Królestwie Polskiem.

Petersburg 9-go października.—W jednym z dzienników tutejszych czytamy: „Rząd niemiecki zwiększa wciąż liczbę swoich konsulatów w Rosji. W ciągu ostatnich kilku lat wyrobił sobie pozwolenie rządu rosyjskiego na utworzenie konsulatów w Kownie i w Kijowie, a obecnie wyjednał znów upoważnienie na ustanowienie konsula niemieckiego w Łodzi, gdzie istnieje znaczna liczba niemieckich fabryk z licznym składem niemieckich robotników.“

Petersburg 9-go października.—Z Cetynji donoszą, że kryzys ministerjalny usunięty został w ten sposób, że książę Mikolaj zadecydował kwestję wydawania prowiantu wychodźcom hercegowińskim w duchu życzeń Petrowicza i Radonicza.

Petersburg 9-go października. — W Konstantynopolu, jak dowiaduje się ztamtąd Północna Agencja Teleg., krąży pogłoska, że aresztowanie robotników zakontraktowanych przez anglików do Egiptu, spowodowane było podejrzeniem Porty, jakoby w ich liczbie miał się znajdować Midhat basza.

Petersburg 9-go października.—Z powodu znanej broszury b. redaktora *Gazety Krzyżowej* p. Nathusius Lüdom, *Nowosti* piszą: „Co może wywoływać gniew berlińskiego junkra? Widocznie nie co innego jak względy ekonomiczne. Wszechrosyjska wystawa przemysłowa dotykalnie dała dowód, że Rosja może obyć się bez niemieckiej niańki, t. j. że mniej lub więcej może sama uczynić zadość swoim potrzebom. Przekonał się o tem pruski minister rolnictwa dr. Lucius podczas niedawnej swej bytności w Moskwie. Pochlebne sprawozdanie pruskiego ministra o nadzwyczajnym rozwoju przemysłu rosyjskiego wywarło w Niemczech przygnębiające wrażenie. Istotnie jak mogli rosyjscy barbarzyńcy ośmielić się tak dalece, że chcą wyzwolić się z pod niemieckiego przemysłu? I zamiast ukryć gniew, jako uczucie nieprzynoszące zaszczytu cywilizowanemu narodowi, niemcy okazali go w całym blasku. Nawet wysoce urzędowny organ, jakim jest *Nord. Allg. Ztg.*, wystąpił z tego powodu przeciw Rosji z groźną filipiką“.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Lwów 9 go października.—Podług wychodzącego tu pisma p. t. *Wieniec*, bawiący stale i przebywający chwilowo w Paryżu rodacy nasi złożyli osobiście życzenia J. E. kardynałowi Czackiemu. Zgromadziło się w pałacu nuncjatury dnia 1-go b. m. osób blisko 30, między tymi: Bohdan Zaleski, ks. Władysław Czartoryski, marszałek Jełowicki, ks. kan. Szretter, dr. Szwejkowski, hr. Pusłowska i wiele innych. Nie była to urzędowa audjencja, ale serdeczne ziomków przyjęcie. Ks. kardynał jest niezmiernie osłabiony, wstać i usiąść bez trudu nie może i w rozmowie często wspomina o rychłym zgonie swoim, jak np. w zdaniu: „niedługo zostanie nam znowu tylko jeden kardynał, bo ten nowy nie na długo“...

Wiedeń 9-go października. — Austro-węgierskim konsulem w Petersburgu mianowany został Ernest Pittner, dotychczasowy sekretarz ambasady austrjackiej przy dworze rosyjskim.

Stradella 9-go października. — Wczorajszy bankiet wyborców tutejszych na cześć prezesa ministrów Depretisa rozpoczął się o godzinie 5-ej. Depretis, powitany grzmiącemi oklaskami, rozpoczął o 7 ej mowę. Minister przypomina, że program swoich rządów przedłożył krajowi już w r. 1875, nazywając go wówczas „programem nadziei“. Tenże za-

wierał wówczas: przekształcenie systemu podatkowego, reformę administracji i rozwój postępowy instytucyj politycznych. Mówca przypomina, jak w kolei czasów zniesiono nienawistny podatek od mlewa, ulżono brzemię podatków, przygotowano zniesienie kursu przymusowego pieniędzy, dokonano reformy ceł, zaprowadzono równowagę w budżecie i dokonano reformy wyborczej. Zmniejszył się znacznie dług publiczny, rozszerzyła sieć kolei żelaznych, kurs renty państwowej podniósł się o blisko 20% (oklaski), agio srebra i złota spadło. Monarchja i konstytucja jej nie będą opierały się nigdy zamierzonym ulepszeniom w zakresie politycznym i społecznym. Istniejące prawa wystarczają zupełnie do skutecznej obrony instytucyj i porządku publicznego. Minister nie sądzi, aby stronnictwu klerykalnemu można było czynić dalsze ustępstwa, przekraczające granicę prawa gwarancyjnego, w którem zawiera się wszystko, co papieżowi zapewniać może swobodę w sprawowaniu władzy duchownej. Co do kwestji podniesienia siły obronnej państwa, Depretis oświadcza, iż nowe powiększenie budżetu o wiele miljonów jest w obecnej chwili niemożliwem; uzbrojenia muszą postępować zgodnie z rozwojem sił ekonomicznych kraju. Pierwszą reformą, którą obecnie przeprowadzić należy, jest zniżenie cen soli. Przechodząc na pole polityki zagranicznej, Depretis stwierdza przyjaźnie stosunki z wszystkiemi mocarstwami. Włochy pozostawały zawsze w zgodzie z koncertem europejskim, a zwłaszcza z mocarstwami centralno europejskiemi. Także i w stosunkach z innym szlachetnym sąsiadem (Francją, *przyp. red.*) zatarły się ślady ostatnich nieporozumień, a spodziewane w najbliższym czasie mianowanie obustronnych posłów zatwierdzi wzajemne porozumienie. Wybornemi są nasze stosunki z Anglją. Dokumenta, które przedłożone zostaną parlamentowi, dowiodą, że zadość uczynienie żądaniu Anglji, abyśmy wspólnie z nią pośredniczyli w Egipcie, było niemożliwem. Mowa Depretisa sprawiła dobre wrażenie.

Kair 9-go października.—Komisja śledcza pod przewodnictwem Jzmaiła baszy i Ejuba zajętą była dzisiaj przesłuchaniem świadków. Wynik tegoż bez znaczenia. Prefekt miasta, urzędujący 11-go czerwca w Aleksandrji zaprzecza, aby rozdzielał kije pomiędzy arabów. W Tantah ustanowioną została również komisja, której obrady odbywać się będą wszakże z wykluczeniem jawności.

Kair 9-go października.—Śledztwo toczone przeciw uczestnikom buntu wykazało, iż takowi przez cały czas utrzymywali związki z sułtanem, nawet po ogłoszeniu proklamacji przeciw Arabiemu.

Aleksandrja 9-go października.—Mordercy Cattaniego i doktora Ribtona zostali dziś powieszeni.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Paryż 11-go października.

Rząd, zaniepokojony groźnemi rozmiarami, jakie przybiera agitacja antirepublikańska na bankietach legitymistów, uznał konieczność zarządzenia energicznych środków celem stłumienia tejże. Prefekci otrzymają zakaz przyzwalania na bankiety legitymistyczne.

Kair 11-go października.

Aresztowany w Tantah szeik za podburzanie ludu do nowego buntu otrzymał sto batogów.

Aleksandrja 11-go października.

Dwustu czerkiesów, turków i albańczyków, zwerbowanych w Europie do korpusu żandarmerji egipskiej przybyło tu wczoraj.

Londyn 11-go października.

Dzisiejsze *Dailly News* donoszą, że kontrola finansowa angielsko-francuska w Egipcie zostanie stanowczo zniesioną a funkcje jej przelane na komisję europejską długu publicznego.

Londyn 11-go października.

Z Kairu donoszą, iż akt oskarżenia przeciw uczestnikom powstania egipskiego obejmuje trzy najważniejsze punkta: 1) podżeganie ludu przeciwko europejczykom, 2) spalenie Aleksandrji i 3) nadużycie flagi parlamentarnej.

Wiedeń 11-go października.

W Stampfen (w górnych Węgrzech) wybuchły rozruchy antiżydowskie. Pandurów starających się przywrócić porządek, lud obił i rozpędził.

Wiedeń 11-go października.

W tutejszych kołach politycznych witają przyjęcie przez sejm galicyjski wniosku Merunowicza, jako ocalenie honoru kraju i społeczeństwa (patrz Przegląd pol., *przyp. red.*).

Peszt 11-go października.

W kołach węgierskiej inteligencji żydowskiej powstał projekt założenia klubu reformy w duchu postępowym i narodowym. Siedziba klubu w Peszcie.

Tryest 11-go października.

Aresztowany w Toskanie współwinny Oberdanka, Ragosa, utrzymywał we Florencji zupełne laboratorjum techniczne materjałów wybuchowych i arsenał bomb Orsiniego.

Wrocław 11-go października.

Zarządzono tu liczne rewizje w mieszkaniach socjalistów.

Lwów 11-go października.

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej po południu w wielkiej sali redutowej, stosownie przystrojonej odbył się bankiet wydany przez posłów sejmowych ku czci Jana Matejki. Pierwszy toast wniósł marszałek Zyblikiewicz, oddając hołd wspaniałej ofiarności mistrza. Wzruszony do głębi Matejko odpowiedział zwięźle i serdecznie. „Ofiarowuję chętnie najlepszą, o ile sądzić mi wolno, pracę moją Wawelowi, aby zdobyć tem opiekę i uznanie dla najmłodszej latorośli na pniu naszej społeczności, dla malarstwa". Dalej zabierali głos, zaproszony również przez komitet malarz Henryk Rodakowski i prezes Koła poselskiego JE. Kazimierz Grocholski. Ten ostatni wychylił toast „kochajmy się" w połączeniu z zdrowiem namiestnika i Dunajewskiego. Minister skarbu nie został dłużnym odpowiedzi i spełnił swój kielich ku czci niezmordowanego obrońcy interesów kraju Grocholskiego. Wniesiono wreszcie zdrowie marszałka krajowego. Wieczorem około godziny ósmej poczęto gromadzić się w apartamentach marszałka Zyblikiewicza w gmachu sejmowym, gdzie tenże ku czci Matejki wydał świetną recepcję. Zebrało się osób 400, ze wszystkich stanów społeczeństwa. Mijali się tu przedstawiciele arystokracji rodowej, umysłowej i pieniężnej, posłowie, artyści, literaci. Grono dam błyszczało świetnemi strojami. Gospodyniami wieczoru były: księżna Leona Sapieżyna i księżna Jerzowa Czartoryska. Towarzystwo kupiło się głównie w sali, w której znajduje się genjalne płótno mistrza „Sejm lubelski", zakupione przed laty ze składek publicznych. O godzinie 10-ej na rozległej esplanadzie przed gmachem sejmowym zjawił się olśniewający korowód z pochodniami i wielobarwnemi lampionami, których naliczono do 8000. Pochód poprzedzili poważni wiekiem i zasługami obywatele mając za sobą młodzież akademicką, handlową i szkolną. Ozwała się kapela „Harmonji". Gmach sejmowy i przyległy ogród miejski kąpały się w strugach światła elektrycznego. W chwili gdy Matejko zniewolony przez marszałka ukazał się na balkonie, rozległy się grzmiące okrzyki na cześć mistrza i malarskiej sztuki. Wrażenie chwili tej rzeczywiście podniosłe. Matejko znużony owacjami udaje się dziś wieczorem do Krakowa. Minister Dunajewski wyjechał wprost z recepcji do Wiednia.

Petersburg 11-go października.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, iż od nowego roku ma być zniesioną cenzura policyjna w Królestwie Polskiem.

Petersburg 11-go października.

Studja nad linją drogi żelaznej od Izmaiły do wału Trajana zostały już ukończone.

Petersburg 11-go października.

Onegdaj spłonęła przeszło połowa miasteczka Plesa w kostromskiej gubernji.

Petersburg 11-go października.

Ministerjum komunikacyj asygnowało dla dróg żelaznych południowo-zachodnich sumę dwa miljony rubli z kapitału obligacyjnego na wykonanie robót uznanych za niezbędne przez dyrektora drogi i komisję.

Połtawa 11-go października.

W osadzie Woronka aresztowany został mieszczanin, malarz, nazwiskiem Krawcow za fałszerstwo 25-rublowych banknotów nowej formy.

Kijów 11-go paździenika.

Wczoraj sąd tutejszy rozstrzygnął proces ze skargi członka rady miejskiej Koińskiego wniesionej przeciwko p. Pichno redaktorowi *Kiewlanina* o oszczerstwo i dyfamację. Obwiniony skazany został na karę pieniężną rs. 100 i dwumiesięczny areszt.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Pan Twardowski". Jutro: „Robert djabeł" (występ panny Leslino, pp. Mariniego i Seidemana). — ROZMAITOSCI: Dziś: „Rozbitki". Jutro: „Córka pana Fabrycjusza". — NOWY: Dziś: „Różowe domina" i „O chlebie i wodzie". Jutro: „Ofiara", „Niewiniątko", „Bęben" i „O chlebie i wodzie".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 11.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska
podaje do wiadomości, że w skutek obniżenia przez Drogę Żelazną Fastowską o 2 kop. na pudzie opłaty za przewóz transportów zbożowych, wysyłanych w pełnym ładunku wagonowym ze stacji Czerkassy, należność za przewóz transportów tych ze stacji pomienionej, do stacyj Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Warszawsko-Terespolskiej, wymienionych w taryfie specjalnej z dnia 15 (27) Listopada 1880 roku, zmniejszyła się o rs. 12 kop. 20 na wagonie, a to na czas do dnia 15 (27) Listopada 1882 roku. 2488

CERATY
wszelkiego rodzaju, tanie a trwałe:

OBRUSY ceratowe, białe.
SKÓRĘ amerykańską na meble.
ROLETY płócienne i drewniane.
GZEMSY do firanek.

OBICIA PAPIEROWE
od najskromniejszych: po 10 kop. rulon, do najwykwintniejszych paryzkich, w wielkim wyborze, polecają

J. LUBELSKI i Sp.
Miodowa 15,
2487r wprost b. Sądu Apelacyjnego.

Z powodu wyjazdu do sprzedania:
garnitur wiedeński orzechowy, jako to: kanapa, stół, 2 fotele i 6 półfotelików, dębowe biurko, komoda, szafa łóżko palisandrowe, 12 krzeseł giętych, stół jesionowy, kwiaty i tym podobne rzeczy, za cenę bardzo przystępną, wszystkie meble prawie nowe. ulica Wilcza № 17D, stróż wskaże 2485r

TRZY NIERUCHOMOŚCI
na ulicy Targowej na Pradze, № 173, 174a i № 277 (w najlepszym punkcie), **sprzedawane będą** drogą publicznej licytacji w IV Wydziale Warszawskiego Sądu Okręgowego 5 (17) Października. Cena **nizka**, a warunki bardzo dogodne dla kupującego. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokatów przysięgłych **Adolfa i Jana Finkelhaus, Miodowa № 6.** 2486r

Poszukiwaną jest
WSPÓLNICZKA
do zakładu fasonów z bibułki i ubiorów damskich, z firmą już wyrobioną i klijentelą znaczną z kapitałem kilkaset rs. w celu rozszerzenia interesu.—Bliższa wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 52, mieszk. 9. 5606

Rękawiczki wyborowe
damskie i męzkie, na 2 guziki, od **50 k.**, zamszowe, od **75 k.**
w fabryce rękawiczek 2491
13. Graniczna 13.

Gustowne a nie drogie

BRANSOLETY,
PORTE-BONHEUR,
PIERŚCIONKI,
BROSZKI,
KOLCZYKI.

PAPIEROŚNICE
i PORTE MONETY
SREBRNE.

POLECA
Magazyn wyrobów złotych i srebrnych
M. MANKIEWICZA,
w gmachu Teatru pod filarami.
r—2490

Do Składu Dywanów!!
przy ulicy Nalewki № 9, wprost Świętojerskiej, pod firmą J. Ch. Szulwas, nadszedł znaczny transport pluszowych i wojłokowych angielskich dywanów, chodniki, serwety pluszowe i rypsowe, oraz kołdry bajowe, wyroby kokosowe, t. j. słomianki i chodniki na schody, wszystko w różnych rozmiarach i gatunkach. — **PP. Kupcom odstępuje się rabat!!!** 5609

Zgubiono 7 kluczyków
5618

różnej wielkości. aż do zupełnie malutkich, na stalowem kółku, idąc ulicami. Mazowiecką, hr. Berga, Krakowsk.-Przedmieściem, aż do kol. Zygmunta i napowrót skwerem i tą samą drogą. Łaskawy znalazca zechce odnieść tę zgubę na Mazowiecką № 5, na 1 piętrze.

B I U R O
5614

b. urzędnika Zawadzkiego. Królewska № 43, róg Grzybowa № 8. — Redaguje prośby i tłomaczenia do wszystkich Władz. Interesa włościańskie i sądowe rozpatruje adwokat.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 10-go października 1882 r.

	Z końc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 35	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39 92½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 60	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.40	—.—
„ „ „ m.	99.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	— —	93 55
„ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ III	91.05	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	90.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.70	—.—
„ „ małe.	86.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.85	—.—
II „ „ rs. 100	89.85	—.—
III „ „ rs. 100	89.85	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terasp..	75.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	300.	296.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	300.	297.
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	143.	141.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1050.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	250.	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	310.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1000.
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	1050.
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 150.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 12½.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 220 15/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 143 1/3.

Szynel gimnazjalny
do sprzedania, w bardzo dobrym stanie, mało używany, za przystępną cenę.—Aleja Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 5603



OGIER
czteroletni, gniady, rassy arabskiej, ze stada J. O. Księcia Sanguszki, z atestatem. doskonale pod wierzch ujeżdżony, do sprzedania z powodu wyjazdu. Obejrzeć można codziennie w Rajtszuli p. Krauzego, przy ulicy Żórawiej, od godz. 8 rano do 4 po południu. 5615

P A N N A
do staników kompletnie uzdatniona, potrzebna jest zaraz na wyjazd za granicę, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w specjalnym magazynie bielizny pod firmą „Józef i S-ka,“ Elektoralna № 5. 5605

Kursa wieczorne
przy Szkole Realnej **Nowolipie № 13.** Zapis w Poniedziałki i Czwartki od godziny 7 do 8. — **Nauka bezpłatna.** — Zapis do Szkoły Realnej odbywa się codziennie w godzinach rannych. 5601

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 10 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	550	6—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	7—
„ „ biała	—	—	750	8—
„ „ wyborowa .	—	—	850	9—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	520
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	480
Owies . . . . 141 f.	—	—	285	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	62	65	—	—
Słomy pud	32	34	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 2000, żyta 1500, jęczmienia 20 owsa 50, grochu polnego korcy —.

Koniczyna czerwowa od rs — do —, biała od rs. — do —.

C E N Y   Z B O Ż A.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 10 października 1882 roku.

Pszenica wyborowa 142 — 146, średnia 130—140 ordynaryjna 90—110.
Żyto wyborowe 89—91, średnie 85—88, ordynaryjne 80—84.
Jęczmień wyborowy 80—95, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 84—88, średni 77—83, ordynaryjny 72—75.
Groch 95—110. **Gryka** 95—104. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Przybyły serb poszukuje
Pokoju umeblowanego.
r2484

Łaskawe adresy uprasza składać w Biurze Ogłoszeń, **Senatorska 22**, pod lit. **D. N.**



DRZEWKA



O W O C O W E
w ogrodzie Franciszka Wilmana, przy ulicy Wroniej róg Prostej № 3 a/1172, można dostać drzew owocowych w wielkim wyborze, praktycznych odmian dla naszego klimatu, 1, 2, 3, 4, 5 i 6 letnich. Cenniki takowych na żądanie gratis udzielam. 5602

DOROŻKARZ
który w dniu 10 b. m., to jest we Wtorek, około godz. 4 po południu, wiózł pasażera, z ulicy Leszno na Wilczą, 2 dom od Marszałkowskiej, zechce zwrócić zapomniane przez pasażera papiery zostawione w tyle, w złożonej budzie dorożki, za nagrodą rs. 3, zechce się zgłosić do kantoru Młyna parowego, przy ulicy Wilczej № 15. 5619

Skład Futer
pod firmą
J. D. REDEL,
egzystujący od lat 10, na Nalewkach № 12, z d. 1 Lipca r. b., przeniesiony został do własnego domu na Nalewkach № 41. 5604

Wata z puchem
edredonowym, na funty i arkusze.
Wata z wełny owczej.
Wata zwyczajna w najlepszym gatunku.
Wata różno-kolorowa do okien i
Wałki z waty do okien poleca fabryka waty, Nowy-Świat № 68.
5613r **KAROL KRETSCHMER.**



MLECZARNIA
oddawna przy zbiegu ulic Nowy-Świat i Jerozolimskiej egzystująca, ma zaszczyt zawiadomić, że jak dawniej w zimie, na rogu Brackiej i Nowogrodzkiej, tak i obecnie na ulicy Nowogrodzkiej № 18, uskutecznia oprócz **większych partyj** i sprzedaż detaliczną **mleka wiejskiego,** mianowicie:
Mleka świeżego, kwarta kop. 10.
„ zbieranego, „ „ 5.
Śmietanki „ „ 20.
Mleko może być odnoszone do domu. 5567

Cena okowity z d. 5 października.
Hurt. skład. wiadro rs 7.90². garniec rs. 2.57.

Koleje żelazne:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klassy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. tow. do N. Dworu	4	12 pp	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w.	8	17 r.
Miejsc. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miejsc. os. tow. do Pilawy.	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Najnowsze i przez specjalistów za najlepsze uznane, Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch, posiada jedynie nasz Skład.—Nabywającym daje się stałą robotę pod korzystnemi warunkami. Ul. Królewska 23. 1767r

MAGAZYN BŁAWATNY
JULJANA PENKALI,

2453

Senatorska Nr 4,

zaopatrzony został na sezon bieżący w znaczny wybór nowości, w wełnach, jedwabiach i aksamitach, na Kostjumy, Okrycia damskie, jak również na Toilety balowe, a mianowicie:

Z JEDWABI: Brocatelle, Ottoman, Odette, Armure, Damassé, Croisette, Satin, Merveilleux, Satin de Lyon, Gros de Écosse, Gros de Messine, Drap du seräil.

Z WEŁNY: Drap Pasteur, Drap de Karse, Drap Filigrane, Drap soutache, Tapisserie foulée, Cachemire d'Écosse, Cachemire croisé, Carreaux foulée, Voile dentelle, Voile religieuse, Ecosais, Flanele.

Z AKSAMITÓW: Velours de Nice, Velours de Printemps, Velours brochée, Velours Ciseler, Velours de Lyon, Velours anglaise.

W PLUSZACH: Peluches éscalier, Scelskin, Peluches uni, Peluches poile longue.

Jak również: Echarpes peluches, Fichus.

CHUSTKI: Hymalaja, Vigogne, Tartans, Plaides i Broderie etc.

Specjalny Skład Materjałów na pokrycia damskich futer.

CENY UMIARKOWANE.

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,
ulica Mazowiecka № 3. drugie piętro.

Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 798r
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Syndyk tymczasowy
massy upadłości 5560
Chemii Cywiakowskiego,

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że na zasadzie upoważnienia Sędziego Komisarza massy upadłości Chemii Cywiakowskiego i art. 492 K. H., odbywać się będzie w mieszkaniu Chemii Cywiakowskie w Warszawie, przy ulicy Franciszkańskiej w domu № 9, począwszy od d. 30 Września 12 Października) 1882 roku, sprzedaż przez licytację publiczną mebli i okryć damskich, stanowiących własność upadłego Chemii Cywiakowskiego, codziennie od godziny 8½ rano aż do ukończenia licytacji. Warszawa d. 25 Września (7 Października 1882 r.—**Cezary Ponikowski**, adwokat przysięgły.



Wyprzedaż Mebli

dobrych i trwałych, własnego wyrobu, garnitury wyściełane, szafy do sukien i do bielizny, mahoniowe i orzechowe, biura na szafkach i biurka, biblioteki, kredensy, stoły obiadowe, konsolki do kart, komody, tualety piękne, łóżka rozmaite, umywalnie, szafeczki nocne, z czem się poleca zakład stolarski, Leszno № 50. 5110

K. DEKUBANOWSKI,
Miodowa № 1.
Tapeciarz i Malarz pokojowy

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w ten zakres, po jaknajumiarkowańszych cenach i odnawia sklepy w najprędszym czasie. 5591

ZACINĘŁY:

List Zastawny Tow. kred. ziem., serji 1 z 1869 r. № **061709**, na rs. **250,** bez kuponów, **Talon z kuponami** od listu zast., serji 1 z r. 1869 № **045497** na rs. **500.** Właściwe zastrzeżenia gdzie należy poczynione zostały.—Ktoby mógł o takowych dać wiadomość do biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler Senatorska № 22, otrzyma stosowną nagrodę. 2467r

---

Nagrody rs. 100.

W zeszłą niedzielę, to jest dnia 8 Października r. b., w przejściu ulicą Świętokrzyską, Jasną, około Zielonego Placu zgubiono rs. 750 papierami bankowemi. Łaskawy znalazca zatrzymawszy rs. 100, resztę to jest 650 rubli, raczy zwrócić poszkodowanemu zarządzającemu domem № 1400 Tom. Kosińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Ogrodowej № 18. 5574-

---

Aniela Siwińska.

Po powrocie z zagranicy, otworzyła Pracownię Strojów i Sukien damskich, w domu **pod № 33 przy ulicy Elektoralnej, w dziedzińcu na 1-szem piętrze,** i jak poprzednio tak i obecnie, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, które z całą elegancją, gustownie i śpiesznie wykonywane będą. 5548-

---

OBICIA PAPIEROWE

w wielkim wyborze, po najniższych cenach, poleca

A. REMBIERZ, ulica Chmielna Nr 25.

r—2079

Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1882 r.

W IMIENIU

NAJJAŚNIEJSZEGO PANA

Sąd Handlowy w Warszawie, w Wydziale Upadłości, na publicznem posiedzeniu w następującym komplecie:

Prezes. **A. H. Chochriakow.**

Członkowie Sądu: (**G. W. Gebethner.** (**B. M. Dekler.**

Pom. Sekretarza **F. K. Podlewski.**

na przedstawienie Sędziego Komisarza massy upadłości Krysztofa Wagnera, Członka Sądu M. Luksenburga, z dnia 12 (24) Lipca 1882 r. w przedmiocie wyznaczenia nowego terminu celem sprawdzenia przez wierzycieli niniejszej upadłości ich pretensyj, z uwagi: 1) że niektórzy z liczby wezwanych wiadomych wierzycieli Krysztofa Wagnera w terminie wskazanym, na zasadzie art. 502 i 503 Kod. Handl. do sprawdzenia nie przybyli. 2) że w skutek tego dla wiadomych, lecz nie przybyłych, jak również dla wszystkich niewiadomych, wierzycieli z mocy art. 511 Kodeksu Handlowego winien być wyznaczony nowy ostateczny termin sprawdzenia przez takowych swych pretensyj. Sąd Handlowy w Warszawie, postanawia dla wierzycieli: 1) kasy Przemysłowców Warszawskich, 2) Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Warszawie, 3) Banku Polskiego, 4) Henryka Stahl, 5) Berka Borowskiego, 6) Szamy Gelbfisza, 7) Gustawa Ejzenmana, 8) Izaaka Glückse; 9) Jakóba Glücksohna, 10) Dawida Poznera, 11) Lewka Hejtlera, 12) Lewka Walfisza, 13) Mozesa Neüfelda, 14) Wolfa Rejndorfa, 15) Joachima Eppen, 16) Jana Holca, 17) Józefa Szulca, 18) Arona Gelbfisza, 19) Henryka Ejsenmana, 20) Lejzora Marguliesa, 21) Feliksa Perla, 22) Ludwika Mamrotha, 23) Markusa Lewina, w Warszawie, 24) Teofila Willich, w Państwie Pruskiem zamieszkałych, jak również dla wszystkich niewiadomych, wyznaczyć nowy 4-miesięczny termin dla sprawdzenia ich pretensyj do massy Krysztofa Wagnera.

Oryginał podpisany został przez obecnych na posiedzeniu.— Zgodno z oryginałem

Pom. Sekretarza (podp.) **Podlewski.**

Niniejsza kopja na zasadzie art. 715 Ust. Post. Sąd. została wydaną z akt Sądu Handlowego, Upadłości Krysztofa Wagnera Syndykowi adw. przys. Higersbergerowi.

Warszawa, 28 Lipca (9 Sierpnia) 1882 r.

Za Prezesa (podp.) **Janowski.**

Pom. Sekretarza (podp.) **Podlewski.**

M. P. (№ 502).

Tymczasowy Syndyk massy upadłości Krysztofa Wagnera

podaje przytem do wiadomości, że decyzją Sędziego Komisarza z dnia 24 Września (6 Października) 1882 r. wyznaczone zostały dla dogodności pp. wierzycieli dni: 30 Września (12 Października), 4 (16), 6 (18), 9 (21), i 12 (24) Października r. b., w których o godzinie 12 w południe mogą się zgłaszać do wydziału upadłości Sądu Handlowego, celem przedstawienia dowodów swych należności. Warszawa dnia 25 Września (7 Października) 1882 r.—**Józef Higersberger**, adwokat przysięgły. 2483r

Tabela wygranych

w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 139-ej Loterji klasycznej

dnia 10-go października 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 3000 N-r: 4297 — **Rs. 1500** N-r 10909 — Po **Rs. 500** NN-ra: 270 11333 — Po **Rs. 200** NN-ra: 2946 9598 10404 12504 13415 15027 17100 19835 20294 21745 21865 — Po **Rs. 80** NN-ra: 1055 2217 2419 3336 3953 5894 7184 7389 7670 8340 9809 10772 11568 11650 11805 11998 12802 13256 13614 14910 15618 16105 16583 17505 18025 18107 18927 19336 19699 20082 20287 22138 22174.

Następujące Numera wygrały po Rs. 60:

4	1312	3315	4962	6307	7577	9065	10295	12129	13211	14795	16334	18085	19229	20424	22049
26	1596	28	5003	14	7630	78	10436	34	16	99	96	18106	57	20540	22103
73	1611	32	5	15	32	87	41	38	41	14811	16 28	11	66	81	87
157	16	3409	88	92	49	9148	65	76	13305	29	36	16	76	20652	22225
83	50	81	5136	6473	7746	56	10509	12238	12	82	87	24	19324	62	22342
312	89	95	49	6560	96	86	16	99	13407	14928	16522	55	48	94	50
416	1767	3553	51	6638	7806	9252	10645	12314	60	36	32	18244	78	20725	82
22	74	77	82	56	53	9334	10770	32	63	15033	16604	52	80	42	22442
26	1930	90	5268	6730	7975	9422	10825	12406	88	59	97	94	19424	20853	22578
44	49	3613	5319	63	8052	23	27	18	13586	72	16750	18313	56	20965	22695
64	68	20	32	81	8280	28	70	24	13610	15156	72	84	19501	21055	22780
506	2029	41	60	6811	91	51	10937	38	40	76	93	85	10	21161	88
43	33	66	5417	16	8315	87	92	83	80	15226	16857	18407	19621	66	22812
66	59	3829	56	95	60	88	11023	99	99	67	17136	28	25	21243	24
93	2164	72	5308	6906	72	9505	74	12503	13706	72	17325	49	55	62	70
621	2209	75	55	22	74	17	11140	8	22	15318	45	60	63	94	71
89	49	3925	65	43	8415	42	11240	97	78	31	56	18529	74	21320	91
853	2303	4000	5602	55	57	9608	58	12618	13819	15415	17436	48	19701	61	22975
65	20	2	9	7029	61	49	11344	24	77	18	45	56	4	73	23018
73	2456	40	16	65	91	9714	58	99	80	15522	17574	69	71	21470	23164
976	73	4186	94	75	94	40	98	12736	87	36	17635	72	19930	79	93
77	84	4207	5718	7156	8542	63	11409	68	13920	99	38	18614	32	21503	23207
98	92	70	83	59	83	9802	75	12824	91	15604	69	45	85	30	16
1002	2632	77	5831	67	96	63	87	31	14010	86	17718	18705	98	21637	38
21	46	82	99	75	8608	70	90	35	95	15844	59	83	20047	52	23327
24	64	4319	5975	7202	18	9950	98	36	14208	15930	72	18824	20117	67	23455
68	2892	21	6018	31	26	10004	11582	94	49	42	74	26	36	73	80
70	2908	57	54	51	79	29	87	12941	14324	78	82	60	46	97	
1100	3091	70	92	93	88	32	91	95	86	16010	17842	18910	49	21725	
8	3112	97	94	7383	8749	47	11711	13003	14434	16124	17900	36	78	41	
17	80	4466	6129	7422	53	68	11821	8	36	28	27	19059	20237	81	
57	82	87	65	27	8931	10143	66	45	51	51	54	65	60	21802	
83	3214	4707	6237	61	9020	10223	11928	77	14620	77	18031	19125	71	21908	
1209	18	20	51	7538	38	75	12060	82	27	16274	32	61	86	50	
77	3300	4830	94	73	50	84	73	13154	68	98	77	84	20377	93	

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nabyliśmy na własność dotychczas przez pana Karola Rother na Placu Teatralnym Nr 7, dom p. Neprosa, prowadzony

INTERES FUTRZANY

i takowy pod firmą

A. VOGEL & Comp.

prowadzić będziemy.

Odpowiednie środki pieniężne, długoletnia praca w pierwszorzędnych Magazynach zagranicą jako i 14-letnia działalność pana Augusta Vogel (w tym zawodzie) u pana Juljana Penkala, pozwalają nam mieć nadzieję, że sumienną pracą wszelkiem wymaganiom zadość uczynić będziemy w możności.

Zobowiązania handlowe podpisane być winny przez obydwóch firmowych.

Polecając usługi nasze łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostajemy z uszanowaniem

AUGUST VOGEL i JÓZEF GAWARECKI.

5518

Jest do wynajęcia suchy, widny 5552-

Spichrz z górą,

zdatny na skład towarów wszelkiego gatunku. Wiadomość w sklepie Jos. Vogel et Comp., przy ul. Elektoralnej pod № 19/19.



Bardzo tanio tanio!!!

garnitury czarny, jedwabną kotliną kryty, oraz rzeźbiony i kilka innych garniturów, szeslongi, sofy, szafy, kredensy, biurka, stoły itp. zasadą moją jest mały zysk a częsty.— Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. BRENERT.** 5523

---

40 kop.

Garniec Nafty Amerykańskiej

16 kwaterek na miarę $7\frac{1}{2}$ funta na wagę, w Składzie oleju, naprzeciw b. zamku, duży sklep po schodkach. 5512

Nowa Pralnia Bielizny

Brzozowa № 4, wykończa bieliznę na czas umówiony, z czem się polecam Szan. Publiczności. Tamże jest potrzebna zdolna prasowaczka zaraz.—**MICHALINA.** 5571

Nauka i wychowanie.

Angielka młoda, wykształcona, przybyła świeżo z Londynu, może poświęcić kilka godzin dziennie na konwersację. Wiadomość u szwajcara w domu p. Kruze № 1, ulica Wiejska. 1371

Zakład naukowy, Świętojańska № 13, I-e piętro, przyjmują się uczennice dla przygotowania do wszystkich klas gimnazjum, lekcje muzyki. Warunki stosownie do możności rodziców. M. Szumowska. 11766

Lekcje śpiewu udziela posiadająca patent Instytutu, uczennica Dobrskiego i Ciaffeiego, u siebie i na mieście. Również i lekcje fortepianu. Zielna № 9, mieszk. 8. 12609

Polka prócz przedmiotów klasycznych, udziela na godziny lekcyj francuzkiego i niemieckiego języka. — Tamże żądaną jest panienka, do wspólnej nauki. Hoża 30B, mieszkania 2. 12949

Niemka młoda, posiadająca patent ukończonego gimnazjum i mogąca udzielać lekcje muzyki, życzy udzielać lekcje u siebie w domu, lub na mieście. Wiadomość ulica Królewska № 23, od godz. 3—6 po południu. stróż wskaże. 1324

Osoby, posiadające praktycznie i teorycznie języki: francuzki i niemiecki, klasyczne przedmioty i muzykę, a życzące otrzymać miejsca nauczycielek na korzystnych warunkach, raczą się zgłosić na Jerozolimską ulicę, do domu pod № 32, mieszkania № 30. Bony: francuzki i niemki, mogą mieć również korzystne miejsca. Zastać można codziennie do godz. 10 rano. 12682

Student uniwersytetu udziela korepetycje, oraz lekcje fizyki i chemii. Oferty składać proszę: Chmielna № 32, m. 1, pod lit. E. M.

Guwernantka potrzebna jest, do jednej panienki z czterema językami i muzyką: Wiadomość: Leszczyńska № 14, m. 8. 13071

Student ostatniego kursu, prawnego wydziału, życzy mieć lekcje albo korepetycje, język ruski posiada doskonale. Adresy proszę nadsyłać: Jerozolimskie Aleje № 26, pod lit. S. S. zostawić u stróża. 13054

Niemka patentowana z doskonałą muzyką, poszukuje lekcyj; u prof. de Prechamps. Długa 23, (Eldorado), udziela w francuzkim i polskim języku. 13181

Można egzercytować się na dobrym pianinie. Wiadomość: Marszałkowska 61, w bazarze. 13192

Angielka młoda, z patentem, poszukuje lekcyj angielskiego lub francuzkiego. Ulica Wspólna 26, mieszk. 3. 13199

Francuzka z dyplomem udziela lekcyj i konwersacji. Wiadomość; Wilcza № 2ab, od godziny 12—1. 13351

Francuzka rodowita w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca w Warszawie. Ulica Chmielna № 40, m. 25, od godz. 10—12 po południu. 13308

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca język francuzki, życzy dawać lekcje prywatne i na pensjach. Może uczyć i małe dzieci. Ulica Twarda № 19, m. 18, od godziny 5—7 po południu. 13298

Nauczycielka potrzebna jest na wieś, któraby mogła udzielać lekcje języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, oraz konwersacje języka francuzkiego i wyższą muzykę. Oferty upraszа się składać w hotelu Paryzkim № 66, dla p. Fegin. 1380

Lekcje języka francuzkiego udziela paryżanka. Ul. Hr. Berga № 9, III-e piętro, mieszkania 8. 13328

Paryżanka rodowita, udziela lekcje konwersacji zbiorowo za rs. 3 miesięcznie, codziennie godzinę. Elektoralna 30, m. 22.

Paryżanka rodowita poszukuje lekcyj. Oferty pod lit. E. T. proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. 13320

Nauczycielka posiadająca język francuzki, niemiecki, ruski i muzykę lub bez takowej, żądaną jest na wyjazd. Nowy-Świat № 30. w drugiej bramie, 1-e piętro, m. № 36.

Guwernantka, młoda francuzka z niemieckim, poszukuje demi-place lub lekcyj. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 13314

Posady i prace.

Panny. Maszynistki i podręczne, potrzebne są do bielizny. Rymarska 12, mieszk. 9. Tamże jest do sprzedania maszyna Singera, zupełnie nowa. 13164

Panna znająca krawieczczyznę i umiejąca szyć na maszynie, potrzebna jest. Zgłosić się może do godziny 9 rano, a po obiedzie od 4—7, w domu pod № 1884 przy ulicy Przyrynek, gdzie zakład starców. 13230

Osoba przybyła z prowincji, potrzebuje obowiązku gospodyni, znająca się na gospodarstwie i kuchni. Ulica Warecka № 3. Wiadomość u stróża. 13237

Sklepowa potrzebna jest do sprzedaży pieczywa, z kaucją rs. 100. Wiadomość: Hoża № 5. 13264

Uczeń potrzebny jest do jubilera. Ulica Podwal № 22. 13147

Panny potrzebne są, zdatne do staników. Ulica Chmielna № 27, m. 7. 13073

Panny potrzebne są do robienia pudełek. Chmielna № 44. mieszkania 1. 13044

Rządcy domu poszukuje się, z kaucją 2,000 rs. Adresy składać w kiosku przy Alei Ujazdowskiej, pod adresem A. A. 13037

Osoba potrzebna jest na wieś do pomocy i zastąpienia pani domu w zarządzie gospodarskim; wartość moralna przedewszystkiem uwzględnioną i cenioną będzie. Interesantki zechcą się zgłaszać od 10 do 15 b. m., do szwajcara w hotelu Brühlowskim, między godziną 6 a 8 wieczorem. 13057

Agenci zdolni, znajdą korzystne zajęcie w Warszawie i na prowincji. Wiadomość w fabryce szuwaksu S. Glińskiego, Nowy-Świat 58. 13080

Panny potrzebne są zaraz, zdatne do staników i dziurek. Ulica Jasna № 4, do Gumowskiej. 13182

Panna służąca, umiejąca robić suknie podług żurnalu, szyć bieliznę, tak ręcznie jak i na maszynie, umiejąca robić żaboty i stroiki damskie, prać i prasować bieliznę i koszule męzkie, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i zarządem domu, poszukuje miejsca na wsi, w familijnym domu obywatelskim. Wiadomość i rekomendacja. Niecała 12, u budowniczego, między 5 a 7, wieczór.

Kobiety poszukuję znającej się na przeróbce nabiału, chowie drobiu i nierogacizny, posiadającej chwalebne świadectwa lub rekomendacje. Wiadomość u właścicielki domu № 1b, róg Chmielnej i Zgoda, pomiędzy godziną 9 a 10 rano. 13180

Panna potrzebną jest, do maszyny Singera. Ulica Nowolipie № 51 lit. B, mieszkania 29. 13329

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona, do bielizny i do nauki. Ulica Nowogrodzka № 25, mieszk. 26. 13339

Panienek 10, od 11 do 16 lat, może znaleźć zajęcie, przy robotach szydełkowo-włóczkowych. Wiadomość w kantorze głównym warszawskiej pralni bielizny, Nowy-Świat № 4. 13295

Panna potrzebną jest zaraz, kompletnie uzdolniona, do upinania sukień, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w magazynie, Krakowskie-Przedmieście № 93, pierwsze piętro. 13344

Subjekt nowo-przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu win i towarów kolonjalnych. Bliższa wiadomość: ul. Nowe Miasto № 19, u Marcelji Bandurskiej. 13321

Panna zdolna we wszelkiem szyciu, szuka zajęcia w domu prywatnym. Adres: Ulica Aleksandrja № 17, m. 1, na dole. — Tamże przyjmują się suknie do roboty, z dobrym gustem, po cenach możliwych. 13316

Panny uzdolnione do garnirowania kapeluszy męzkich, posiadające świadectwa, znajdą zaraz zajęcie w fabryce kapeluszy Cukiera i Fischbauta. Ulica Dzielna 7a, róg Karmelickiej. 13324

Człowiek młody, z gimnazjalną kwalifikacją, mogący przedstawić w razie potrzeby poważne rekomendacje, szuka zajęcia. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. R. 13309

Uczni dwóch potrzeba do cukierni Szczerbińskiego, plac Trzech Krzyży № 2. Z prowincji będą mieli pierwszeństwo. 13310

Panny kompletnie zdolne do staników i spódnic damskich, potrzebne są zaraz pod № 79 Krakows.-Przedm., 2 piętro. 13302

Uczniówie potrzebni są do zakładu ślusarskiego. Nowy-Świat № 30 nowy. 13299

Terminator potrzebny od lat 13—15, dobrej konduity, do zakładu organmistrzowskiego. Wiad.: Tamka № 29, m. 2. 13296

Panny zdatne do krawieczczyzny damskiej, do maszyny i podręczne, potrzebne są. Przejazd № 2, 1-sze piętro, u p. Ajerwajs. 13287

Panienki potrzebne są do robót włóczkowych. Elektoralna № 14, m. 9. 13289

Mężczyzna posiadający kapitału rs. 100, może znaleźć korzystne zajęcie. Oferty składać w kant. Kurjera Warsz. pod lit. J. B.

Panna do sklepu, magazynu mod, jest zaraz potrzebną. Wiadomość w magazynie E. Stypińskiej, ulica Rymarska № 12. 13357

Panny zdatne do krawieczczyzny, potrzebne są zaraz. Leszno № 9, m. 7. 13359

Osoba dobrze wychowana, dawna obywatelka, pragnie znaleźć miejsce do opieki nad dziećmi, bez matki, lub do zarządu domu. Adresy proszę składać pod lit. N. N. w Kantorze Kurjera Warsz. 13162

Uczeń potrzebny w wieku lat 14, do składu wódek K. Schnaider. Pierwszeństwo mają z prowincji. Marszałkowska róg Rysiej № 56. 13169

Potrzebna panna umiejąca szyć bieliznę na maszynie. Krochmalna 31, mieszk. 5.

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do krajania i szycia bielizny zaraz. Ul. Twarda № 23, na 2 piętrze, od frontu.

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Fortepian z powodu wyjazdu jest do zbycia. Ulica Zgoda № 1 lit. b. 13225

4 szafy rozbierane: u dwóch fronta z francuzkiego orzecha, u dwóch fronta z włoskiego orzecha i trzy łóżka jesionowe na orzech, za przystępną cenę, u stolarza przy rogu Źródłowej i Bocznej, obok Nowego Zjazdu № 1. 13216

Do sprzedania: dwie komódki mahoniowe, z marmurowymi blatami, antyki. Wspólna № 1, mieszk. 6, rano od 9 do 12, po południu od 3 do 6. 1369

Sto sposobów kochania. (Książka nie dla dzieci). We wszystkich księgarniach kopiejek 20. (Skład główny: Obożna 1, m. 3).

2 łóżka dla służby, podwójne, rozbierane, nowe, do sprzedania po 5 rs. Wspólna № 20, mieszkania № 4. 13050

Kwit rekrucki uwalniający od wojska, sprzedaje się u Berkowicza. Dzika № 24.

Do sprzedania za rs. 80 bilard. Widzieć można w sali licytacyjnej. Ul. Miodowa.

Drzewa 200 sążni, twardego, olszowego i brzozowego, do sprzedania. Stacja kolei Nadwiślańskiej Życzyn Dyzmański, zaś w Warszawie: Leszno № 18, u rządcy domu.

Miód ze wsi do sprzedania. Żórawia № 5, 1 piętro. 1218

Pianino tanio do sprzedania. Hoża № 11, mieszkania № 22. 1356

Meble z trzech pokoi, fortepian tanio sprzedam. Świętokrzyzka 31, stróż wskaże.

Suport najnowszej konstrukcji, do tokarni, do sprzedania. Wiadomość: ulica Koźla № 9, od Franciszkańskiej. 13045

Gruszki nadeszły ze wsi i są do sprzedania. Żórawia № 23. Wiadomość u stróża.

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 13290

Wyprzedaż różnych mebli; przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13, stolarz. 12957

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli, francuzki, kryty, w bardzo dobrym stanie. Graniczna 10, m. 3. 13092

Fortepian wiedeń. Bezendorfera do sprzedania, strojenia i wszelkie reperacje, przyjmuje A. Gruszczyński, Nowy-Świat № 40.

Futro tomaki, z pod szuby do sprzedania. Podwal № 16, mieszk. 14. 13196

Do sprzedania nie drogo fortepian, w dobrym stanie, o półsiodmej oktawy; 2 futra, szopy dla wojskowego, wysokiego wzrostu. Wspólna № 14, m. 4, drugie piętro, od godz. 1 do 7 wieczór. 13186

Płaszczyk damski, syberynowy, szeroko pluszem okładany, prawie nowy, oraz garnitur nurkowy, do sprzedania, za bardzo nizkie ceny, przy ulicy Marjańskiej № 4, mieszkania № 1. 13277

Koń siwy, czteroletni, ujeżdżony, pod wierzch i zdatny do zaprzęgu, jest do sprzedania. Wiadomość w pułkowej szwalni pułku Litewskiego, w Ujazdowskich koszarach u pisarza Kozickiego. 12869

Jest do sprzedania futro ciki męzkie, dublony szarem suknem kryte, szafa do sukien rozbierana, kredens, bufet, rądlo, stoły, kanapa wyplatana, lodownia, pompka do piwa, wszystko w dobrym stanie. Ulica Karmelicka № 1, stróż wskaże. 13172

Pianino czarne, zagraniczne, do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 26, mieszk.

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens. stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 12932

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 12796a

Do sprzedania tanio: lando za rs. 350 powóz 4-osobowy, za sr. 280; kareta mała, za rs. 300. Wszystko w dobrym stanie, bez pośrednictwa. Cena stała. Wiadomość: Nowy-Świat № 17, u stróża. 13152

Kredens dębowy o 2-ch drzwiach, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Pańska № 46, u stolarza. 13257

Do sprzedania dwie suknie jedwabne; jedna koloru srebrnego, ubierana bordo atłasem, modna, za 25 rs., druga bordo z adamaszkowym stanikiem, za 20 rs. Leszno № 47, mieszkania 20, od godz. 12—3. 13227

Z powodu wyjazdu, do sprzedania tanio fortepian, garnitur utrechtowy, lustra amatorskie, toaleta, łóżka, umywalnia, szafa, szafki orzechowe, kredens, stolik do samowara, biuro, szeslong, lampy, kwiaty egzotyczne, fotel, krzesła angielskie, oleodruki i inne sprzęty Sienna 3, mieszk. 4. 13236

Do zbycia prawie nieużywany cały komplet narzędzi potrzebnych do wyrobu kwiatów sztucznych. Wspólna № 7, mieszk. № 9, dom Eisenberga. 13231

Do sprzedania fortepiano wiedeńskie, używane, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Ul. Bracka № 5, mieszk. 3. 13246

Wyprzedaż mebli dębowych rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara-poczta. 13165

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie. 13267

Meble do sprzedania: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, szafka nocna, para łóżek medaljonowych, krzesła gruszkowe, stół i krzesła dębowe, rzeźbione; kredens, stolik do samowaru, lustra, tremo, konsolki, szeslong, fotele, zegar, dywan, gzemsy do firanek i statki kuchenne. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo. 13194

Umeblowanie z 5 pokoi, razem lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: Żórawia № 9, mieszkania № 9. 13198

Karetka podwójna, na jednego lub parkoni, bardzo elegancka, pierwszorzęd. fabryki do sprzedania, za połowę wartości. Nowo-Wielka № 5, u stróża. 13358

Kandelabry bronzowe dwa i dwie duże konsole antyki, do sprzedania. Obejrzeć można od 4 do 5. Złota 12, mieszkania 35.

Szopy ładne, do sprzedania. Ul. Bracka № 2, mieszkania 9. 1381

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia, krzesła, stół rozsuwany, szuba niedźwiadkowa. Krucza 13, mieszkania 12. 13300

Do sprzedania po zwiniętym magazynie mebli, niżej ceny kosztu: 2 kredensy dębowe z rzeźbą, kredens orzechowy, toaleta na szafkach i biuro orzechowe. Bracka 7, mieszkania 6, 1-e piętro. 13333

Praktyczne, nadzwyczaj tanie: dywany wschodnie, perskie, futra, kożuszki i biżuterję uralską poleca „Orient." Elektoralna 5. 13348

Meble francuzkiego fasonu, jak nowe, za rubli 75, są do sprzedania. Senatorska, domu № 16, stróż wskaże. 13327

Fortepian Kralla i Seidlera, o 7-u oktawach, mało co używany, nabyć można za 310 rs., oraz fisharmonja o 6-u oktawach. Miodowa № 3, mieszkania 17. 13318

W sklepie kupna i wyprzedaży, Nowo-Senatorska № 2. Nabywam i sprzedaję wszelką garderobę używaną, męzką, damską i dla dzieci. 13303

Do sprzedania: powozik jednokonny, cztery koła nowe, sanki petersburskie, chomont angielski, chomont ruski, koń lat 6 mający. Wiadomość pod № 14 przy ulicy Wiejskiej, w restauracji. 13319

Meble. Chłodna № 37, m. 37. Łóżka, biura, toalety, lustra, umywalnie, szafki i t. p.

Pianino palisandrowe, zagranicznej fabryki, angielskiej mechaniki, zupełnie nowe, do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Świętojerskiej № 12, u optyka. 13335

Fortepian zagraniczny do sprzedania. Ul. Twarda № 6, mieszkania 18. Tamże wyżeł rasowy czarny, 4-miesięczny. 13340

Do zbycia kołnierz i mufka tomakowe, zupełnie nowe. Wspólna № 7 lit. A. m. 14.

Interesa handl. i majątk.

Rs. 2,000 i 1,400 potrzebne są na spłacenie takichże długów hypotecznych. Sumy te mieszczą się w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość przy ulicy Śliskiej № 5, mieszk. 5. od godz. 2 do 5 codziennie. 13263

Jest do sprzedania sklep z mydłem, naftą i farbami malarskiemi, w dobrym punkcie, od lat wielu egzystujący i dobrze procentujący. Wiadomość w Kiosku, ulica Długa pod lit. W. R. 13176

Sklep z mieszkaniem, do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Trębacka № 11.

Korzystny interes! Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia sklep mydlarski z kompletnem urządzeniem, od 4 lat egzystujący przy ulicy Srebrnej № 2 i w połączeniu Twardej. 13056

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Świętojerska № 2. 13051

Korzystny interes, jest do sprzedania skład wódek, dobrze procentujący. Wiadomość w kiosku, na Placu Zielonym. 1355

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych, L. Grużewskiego, Długa 53, wprost więzienia. kupuje weksle i rewersy. sprawy sądowe we wszystkich instancjach, przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od summy. 1367

Od 1,000 do 8,000 rs. jest do umieszczenia na dom murowany lub drewniany. Wiadomość ul. Freta № 5, lokalu 8, cały dzień.

Do sprzedania za 1,500 rs. dom drewniany, cztery morgi ziemi i szkółka drzewek owocowych, w m. Piotrkowie, przy drodze Zalesickiej № policyjny 602. Wiadomość na miejscu u właścicielki Zaremba. 12522

Szynk z mieszkaniem od 40 lat istniejący w domu № 2/3065 przy Belwederskiej rogatce, do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1883 r. Wiadomość u gospodarza. 13047

Sklep z wystawą i dwoma pokojami, do wynajęcia w każdym czasie, oraz na pierwszem piętrze cztery pokoje i kuchnia, z dwoma wchodami, góra i dwie piwnice. Ulica Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu, wiadomość u stróża. 13153

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Krucza № 13a. 13095

Restauracja egzystująca od lat kilku, w dobrym punkcie, przy pryncypalnej ulicy, jest do odstąpienia zaraz. Wiadom. w kiosku: Senatorska vis-à-vis Miodowej.

Folwark jest do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach, mający rozległości włók 12, bez serwitutów, w tem prawie połowa łąk i las z pastewnikiem, z inwentarzem żywym i martwym dostatecznym, domem mieszkalnym, ogrodem i budynkami. Odległy od stacji Nowo-Mińsk mil dwie. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Hożej, róg Kruczej № 15, m. 18. 13048

Magle są do sprzedania, za przystępną cenę, z powodu wyjazdu familijnego. Ulica Dzielna № 10. 13191

Rs. 1,500, żądaną jest zaraz pożyczka na pewną hypotekę nieruchomości w Warszawie, w pierwszej połowie szacunku. Ktoby chciał takową udzielić, raczy zostawić swój adres w kiosku na rogu ulicy Długiej i Bielańskiej. pod liter. M. F. 13129

Sklep wiktuałów do sprzedania za bardzo nizką cenę, z powodu nagłego wyjazdu. Grzybowska № 64. 1359

Handel wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Wspólna № 16. 12679

Warsztat introligatorski z całem urządzeniem do sprzedania, za przystępną cenę. Złota № 16, mieszkania 11. 13062

Sklep wiktuałów z towarem, do odstąpienia, za przystępną cenę. Ul. Pawia № 50.

Sklep rzeźnicki do sprzedania, w bardzo dobrym punkcie tanio, róg Wilczej i Marszałkowskiej № 21, u rzeźnika.—Potrzebna jest sklepowa z kaucją. 13336

Rs. 3,000. Potrzebna pożyczka na pewną hypotekę. Wiadomość: Królewska № 43, biuro próśb. 13342

Sklep spożywczy, elegancko urządzony, z mieszkaniem i piwnicą, jest do odstąpienia. Ulica Elektoralna № 28, przy bramie.

Wspólniczka z kapitałem rs. 1,000, może przystąpić do nader korzystnego interesu, gwarancja pieniędzy wszelka. Wiadomość: Królewska № 43, róg Grzybowa, u Zawadzkiej. 13343

Domu poszukuje się w Warszawie, w szacunku 40,000 rs., w niezbyt odległych punktach miasta, bez pośrednictwa. Adresy proszę składać w kantorze pod lit. H. S. 13317

Magle do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat № 8. 13286

Rs. 8—10,000. Ktoby miał do zbycia sumę hypoteczną od 8 do 10,000 rs., pomieszczoną na nieruchomości murowanej warszawskiej, w pierwszej połowie szacunku, raczy się zgłosić na ulicę Marszałkowską, róg Żórawiej, do składu węgli „F. Goldmana." 13288

Sklep wiktuałów jest do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 33. 13326

Biuro posłańców w Łodzi jest do odstąpienia. Bliższe szczegóły udzieli L. Janiszewski tamże. 13325

Sklep wiktuałów do odstąpienia zaraz.— Wiadomość w sklepie: róg Twardej i Żelaznej № 39. 13345

Sklep wiktuałów w każdym czasie do odstąpienia, na przystępnych warunkach. Marszałkowska № 8. 1383

Magle do sprzedania każdego czasu. Ulica Ogrodowa № 5. 13349

Lokale.

Pokój do wynajęcia dla spokojnego lokatora, może być z całodziennem utrzymaniem. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 13205

Mieszkanie na 2-m piętrze, świeżo odnowione, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie zajęte, jest w każdym czasie do wynajęcia: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, woda i zlew, waterklozet, góra, piwnica. Piękna № 2a. stróż wskaże. 13242

Pokoje wynajmują się na czas żądany, z wszelkiemi wygodami. Włodzimierska № 2 lit. a, drugi dom od Świętokrzyzkiej, z bramy na prawo na dole. 13250

2 pokoje duże, z przedpokojem, na 2-m piętrze, od frontu, są do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej, pod № 20 vis-à-vis kościoła Ś-go Antoniego. Wiadomość w składzie nici. 1363

Pokój kawalerski z samowarem i usługą. Złota № 12, mieszkania 25. 13111

Do wynajęcia w każdym czasie, do Ś-go Jana 1883 roku salon i pokój, od frontu, na dole, z przedpokojem i schowanką, za cenę rubli 360 rocznie. Ulica Orla № 6, wiadomość u stróża domu. 13081

Do wynajęcia zaraz za Żelazną Bramą, przy ul. Gnojnej, w domu № 11: 2 spichrze duże. mogące służyć na skład cukru, 3 wozownie murowane na składy towarów, 1 suteryna, 1 duża piwnica, lokale mieszkalne, t. j. 4 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w zarządzie domu. 13053

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Za rs. 180 stancja dla uczennic w osobnych pokojach, lub też do wynajęcia zaraz 2 pokoje, z usługą i samowarem, za rs. 12 miesięcznie. Solna № 8. m. 29. 13040

Pokój do odnajęcia, dla osoby płci żeńskiej, przy familji. Żórawia № 33, w oficynie na lewo, mieszkania 18. 13175

Sklep z dwoma pokojami, świeżo wykończony, tanio do wynajęcia. Chmielna 9.

Pomieszczenie dla nauczycielki przy żonie emeryta, fortepian na miejscu. Krochmalna № 31, mieszk. 5. 13160

Królewska № 5, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, pokoje umeblowane, w każdym czasie do najecia i sklep. 13161

Pokój z meblami, przy familji bezdzietnej, zaraz do wynajęcia. Ulica Leszno № 52, mieszk. 6. 13166

3 pokoje, przedpokój i kuchnia z wodociągiem i zlewem, na 3 piętrze, są zaraz do wynajęcia. za rs. 240. Ul Hoża № 17E.

Pokój z usługą, do wynajęcia na drugiem piętrze. Śliska № 4/6, mieszkania 8. 12891

Pomieszczenie ze stołem, na korzystnych warunkach, dla przyzwoitej damy, fortepian na miejscu. Mazowiecka № 1, mieszk. 18. oficyna lewa. 13346

Pokoi siedem, z dużym salonem, z ogródkiem kwiatowym i owocowym, kuchnią, śpiżarnią, górą oddzielną, z dużą komorą, sześcioma piwnicami, jest do wynajęcia w każdym czasie. Ul. Chmielna № 40.

Pokój jest do wynajęcia, dla pojedyńczej osoby, z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego. Nowy-Świat № 39, mieszkania № 22 1384

Mieszkanie z 5 pokoi, kuchni i pokoju dla służby, zaraz do wynajęcia. Ulica Chmielna 9. 13354

Mieszkania tanie i ładne, w każdym czasie pokój z kuchnią i komórką, miesięcznie rs. 6, może być i kilka pokoi. Nowa Praga № 91, ulica Szeroka, przy fabryce Lilpop, Rau i tramwaje kursować wkrótce będą. 13352

Pokój duży, wygodnie umeblowany, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Piękna, № 1 D, m. 12. 1382

6 pokoi ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Wspólnej № 32. 13347

Pokój umeblowany, duży, ładny, z przedpokojem, osobnem wejściem, na żądanie może być z usługą, jest do wynajęcia miesięcznie, na 1-m piętrze. Ul. Nowy-Świat № 68, mieszkania 35, w ostatnim dziedzińcu. 13313

Pokój z przedpokojem, może być z samowarem, usługą, do najęcia. Ulica Królewska, róg Grzybowa № 43, biuro prośb.

Pokój frontowy z meblami i opałem, jest do wynajęcia i może być dodany salon z fortepianem. Elektoralna № 18, m. 6. 13338

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, od frontu, na 2-m piętrze. Ul. Świętokrzyzka № 14, mieszkania 5. 13337

Pokój jest do wynajęcia zaraz z meblami i usługą. Chmielna № 35, m. 11. 13310

Pokój kawalerski do najęcia od 1 Listopada. Nowo-Próżna № 5. 13311

Pokój z meblami i usługą, przy familji, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Rymarska № 5, w sklepie norymberskim. 13312

Mieszkania różne zaraz do wynajęcia i fortepian do sprzedania, przy ulicy Nowolipki № 32B. 13306

Pokój do wynajęcia, także pomieszczenie dla młodej panny przy emerytce. Nowy-Świat № 44, mieszkania 11. 13307

Szynk, sala bilardowa, lodownia, 5 pokoi i kuchnia, zaraz do wynajęcia pod № 103 na Nowej-Pradze, stróż wskaże. 13294

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Lekcje kroju damskiego udzielam z całą sumiennością, po cenie nader umiarkowanej. Wiadomość od 10 z rana do 2 po południu. Władysława Krysztofowicz. Ulica Nowolipie № 50. 13125

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki, w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla," ul. Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Przyjmuje do kopjowania: rysunki techniczne, budownicze i t. p., po cenach umiarkowanych. Zgłaszać się proszę do kantoru niniejszego Kurjera, pod lit. A. Z.

Lekcje kroju dawniej w pracowni Raciborskiej, obecnie w mieszkaniu własnem, udzielam za połowę ceny jaknajsumienniej. Tamże podszywają się futra damskie. Krucza № 10b. mieszk. 21. Jodłowska. 13075

Wyłączna fabryka pianin Jana Dütza, Elektoralna № 20, ma wybór pianin do sprzedania za przystępną cenę. Wynajmuje i przyjmuje reperacje i strojenia. 1300

Stolarz podejmuje się odnawiania mebli i fortepianów, po cenach nizkich. Ulica Chmielna № 20, mieszkania 16. 13322

Kop. 50 za skrajanie i dopasowanie stanika lub okrycia, oraz przyjmuje wszelką krawieczyznę damską, wykończając podług najpierwszych żurnali po umiarkowanej cenie. Chmielna № 29, róg Marszałkowskiej, pracownia A. Łojewskiej. 13353

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim. 13350

Pokoje z osobnem wejściem lub wspólne, dla osób spodziewających się słabości, u akuszerki. Chmielna № 35, m. 11. 13331

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnem lub wspólnem pokoju, cena niespodziewanie nizka. Chmielna № 6. 12961

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 9, parter. 12951

U akuszerki Karpińskiej. Osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. Krakowskie-Przedmieście № 12.

Akuszerka Haube przyjmuje osoby na słabość, w osobnym pokoju od rs. 15, najtroskliwsza opieka Ul. Śliska № 10. 13124

U akuszerki O. G. jest pokój osobny, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania № 14. 13141

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 13002

Akuszerka ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Dziewczynka nowo narodzona, sekretnych rodziców, jest do oddania na własność. Stare Miasto № 28, u Kurznierowej.

Mamki wiejskie u akuszerki Brzezowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 13066

Zaginął kwit lombardowy № 16729 na rs. 5, E. Miklaszewskiej. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego na Chmielną № 64.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 29 Сентября (11 Октября) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.